

KS. JAN ZWIĄZEK

Z DZIEJÓW KAZNODZIEJSTWA KATOLICKIEGO W POLSCE NA PRZEŁOMIE XVI I XVII WIEKU

Spuścizna kaznodziejska średniowiecza

Głoszenie kazań w Kościele katolickim należało do podstawowych obowiązków początkowo biskupów, a w późniejszych wiekach innych przedstawicieli duchowieństwa. To zadanie biskupów bardzo wyraźnie podkreślały pisma Ojców Kościoła. Św. Bazyli Wielki i św. Grzegorz Wielki nazywali mężobójcami tych biskupów, którzy zaniedbywali powinność głoszenia słowa Bożego. Natomiast św. Jan Chryzostom twierdził, że ten grzech jest nawet większy niż mężobójstwo, bo prowadzi do śmierci duszy.

Tę samą myśl podejmowały od samego początku synody biskupie i sobory powszechne. Czytanie tekstów biblijnych, a zwłaszcza Ewangelii oraz pism Ojców Kościoła należało od początku chrześcijaństwa do istoty wspólnych nabożeństw, a z tym wiązała się ściśle konieczność interpretacji tych pism przez przełożonych kościelnych dla ogółu wyznawców nauki Chrystusowej. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nauczano wiernych w niedziele i święta podczas mszy św. Kazania zasadniczo głosili biskupi. Kiedy zaś przemawiał zwykły kapłan, wówczas obecny biskup dodawał swoje zakończenie do tegoż kazania, potwierdzając zgodność wygłoszonej nauki z powszechną nauką Kościoła¹.

Do XII wieku panowała w kaznodziejstwie homilia patrystyczna. Zbiory takich kazań, zwane homiliarzami, pomagały klerowi w głoszeniu nauki kościelnej na odpowiednim poziomie². Najcenniejsze zbiory homilii patrystycznych zostawili: Paweł Diakon, św. Beda Czcigodny, Ildefons z Toledo, Rabanus Maurus, a w XI wieku — św. Piotr Damiani oraz znany w Polsce Teofilakt z Achrydy.

¹ Dekret Gracjana wspomina o miejscowych zakazach odprawiania mszy św. prywatnie przez duchownego w niedzielę i święta, aby wierni nie zostali przez to pozbawieni możliwości wysłuchania kazania; zob. S. Chodyński, *Kaznodziejstwo*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, red. E. Nowodworski, t. 10, Warszawa 1877, s. 292 — 294.

² J. Ghellinck, *L'essor de la littérature latine au XII^e siècle*, Bruxelles 1954, s. 207 — 208.

Wiek XII przyniósł wielki rozwój życia umysłowego na Zachodzie Europy. Reforma gregoriańska przyczyniła się wyraźnie do podniesienia poziomu życia religijnego. Zasady wiary katolickiej kształtowały mentalność jej wyznawców oraz wpływały istotnie na codzienny sposób ich postępowania. Ogromne pole do działania w tej dziedzinie mieli do spełnienia kaznodzieje. Do rozwoju kaznodziejstwa przyczyniły się również wyprawy krzyżowe, których głosicielami z ramienia organizatorów byli kaznodzieje. Nie mniejszą rolę spełniała także walka z herezjami waldensów i albigensów. To w walce z wyznawcami herezji kaznodzieje katolicycy mieli obowiązek wykazywać błędy heretyckie, podając jednocześnie argumenty za słuszością doktryny kościelnej. Do ogólnego podniesienia poziomu życia religijnego w XII wieku przyczynił się także rozwój szkolnictwa, który pośrednio wpłynął na podniesienie poziomu wygłaszanych kazań³. W szkołach katedralnych istniał między innymi obowiązek wygłaszania kazań do studentów przez tamtejszych magistrów. Kaznodziejstwo XII stulecia nie mieściło się już w ramach dawnej homilii patrystycznej. Zakres poruszanych zagadnień w kazaniach stał się znacznie bogatszy. Kazania były już nie tylko komentarzami do przeczytanej lekcji czy perykopy ewangelicznej, lecz także podejmowały tematy nie związane z tekstami biblijnymi. Nastąpiła też wówczas dostrzegalna zmiana sposobu głoszenia kazań⁴.

W następnym stuleciu nie zmieniły się warunki działalności kaznodziejskiej w Kościele. Kaznodziejstwo rozwijało się szczególnie w środowiskach uniwersyteckich. Także zakony żebracze podjęły z nową energią zadanie głoszenia nauki Bożej głównie w okolicach, w których działali heretycy. Mistrzowie uniwersyteccy wygłaszali po łacinie uczone kazania na wzór dysput scholastycznych. Natomiast kaznodzieje dominikańscy i franciszkańscy głosili kazania w języku miejscowym do ogółu wiernych⁵. Oczywiście nie wszyscy kapłani byli na tyle biegli w naukach teologicznych, aby sami mogli wygłaszać kazania, dlatego musieli korzystać z dorobku kaznodziejskiego innych mówców kościelnych. W odpowiedzi na to zapotrzebowanie powstały w XIII stuleciu duże zbiory kazań, których autorami byli mistrzowie uniwersyteccy lub wybitni przedstawiciele duchowieństwa. Pojawiły się też specjalne opracowania informujące o budowie kazań i sposobie ich wygłaszania. Były to *artes praedicandi*⁶.

Największe zasługi w zakresie kaznodziejstwa średniowiecznego położyli dominikanie i franciszkanie. Nie zaniedbywano tego obowiązku także w innych zakonach. Kazania kleru diecezjalnego nie stały na takim poziomie jak

³ J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Perygryna z Opola i ich związek z tzw. kazaniem gnieźnieńskimi*, [w:] *Średniowiecze. Studia o kulturze*, t. 1, Warszawa 1961, s. 171.

⁴ J. Ghellinck, jw., s. 209.

⁵ J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Perygryna...*, s. 178.

⁶ M. Rechowicz, *Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse w świetle krakowskiej kompilacji teologicznej z XV w.*, Lublin 1958, s. 89.

duchowieństwa zakonnego⁷. Ta przewaga zakonów żebraczych w kaznodziejstwie wzrosła szczególnie od połowy XIII wieku, kiedy dominikanie i franciszkanie mogli zdobywać uniwersyteckie wykształcenie teologiczne. W późniejszym okresie pierwszeństwo zakonów żebraczych w kaznodziejstwie stawało się coraz bardziej powszechne⁸.

Nowym powodem rozwoju wymowy kościelnej stały się uroczystości kościelne związane z Jubileuszem Jezusa Chrystusa. Kaznodziejów do głoszenia odpustów związanych z rokiem jubileuszowym powoływał sam papież lub wyznaczeni przez niego biskupi miejscowi⁹.

W średniowieczu kazania wygłaszano, podobnie jak w czasach patrystycznych, podczas mszy św. w niedziele i święta. Obowiązek głoszenia kazań nałożano stopniowo na duchowieństwo pełniące obowiązki duszpasterskie w parafiach, a wierni zostali zobowiązani do słuchania kazań¹⁰. Oprócz niedziel i świąt w niektórych okolicach wygłaszano kazania codziennie w okresie adwentu i wielkiego postu. Do rzadkości należały wypadki, aby wygłaszano kazania we wszystkie dni całego roku kościelnego¹¹.

W średniowieczu utrwaliły się pewne rodzaje kazań. Na niedziele całego roku kościelnego były przeznaczone *sermones de tempore*, *sermones de dominicis* czy też *sermones dominicales*. Z tych zbiorów kazań powstały z czasem *sermones quadragesimales*, przeznaczone na niedziele i dni powszednie wielkiego postu. Innym rodzajem kazań były *sermones de sanctis*, *sermones de festis* albo *sermones festuales*. W tego rodzaju zbiorach mieściły się kazania o Matce Bożej i świętych. *Sermones de communi* były zbiorem kazań na wspólne uroczystości świętych i na ważniejsze wydarzenia w życiu kościelnym, jak poświęcenie świątyni parafialnej, otwarcie synodu czy prymicje kapłańskie. Rzadziej były spotykane zbiory kazań, tzw. *sermones ad varios status*, czyli wygłaszane do poszczególnych stanów¹².

Celem podniesienia poziomu kaznodziejstwa, a także utrzymania stałej działalności kaznodziejskiej tworzone w niektórych miastach tzw. predykatury, czyli prebendy przeznaczone wyłącznie dla mówców kościelnych.

⁷ W Bibliotece Narodowej w Paryżu zachowała się znaczna liczba rękopisów z kazaniami z XIII wieku. Autorami tych kazań było 98 dominikanów, 53 franciszkanów, 76 przedstawicieli innych zakonów oraz 91 kaznodziejów diecezjalnych; zob. A. Lecoy de la Marche, *La chaire française au XIII^e siècle d'après manuscrits contemporaines*, Paris 1886, s. 201.

⁸ J. Kirsch, *Kirchengeschichte*, t. 2, Freiburg 1940, s. 427—428; K. Bihlmeyer, H. Tuechle, *Storia della Chiesa*, t. 3, Morcelliana 1960, s. 145 n.

⁹ J. Kirsch, jw., s. 428.

¹⁰ Np. synod w Lavour (diecezja Tuluza) wydał w roku 1368 szczegółowe przepisy w sprawie parafialnego nauczania wiary; zob. K. Bihlmeyer, H. Tuechle, jw., s. 146.

¹¹ Takim był np. francuski franciszkanin Olivier Maillard, który przez 40 lat codziennie głosił kazanie; zob. J. Kirsch, jw., t. 2 s. 428.

¹² J. Schneyer, *Beobachtung bei der Sammlung von Prädiginitien des 13. Jahrhunderts*, „Scholastik” 33 : 1957 s. 76; J. Wolny, *Udział polskiej teologii średniowiecznej w pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 19 : 1966 s. 75 n.

Kaznodzieje średniowieczni nie ustrzegli się jednak pewnych błędów. Kazania wygłaszane zwłaszcza przez zakonników były okazją do zwalczania poglądów głoszonych przez przedstawicieli innych zakonów lub szkół teologicznych. Na wzór dysput teologicznych stosowano w kazaniach bardzo drobiazgowo rozróżnienia i podziały, co z konieczności obniżało poziom kazania. W kazaniach do ludu często opowiadano legendy, przykłady, a nawet anegdoty, zaczerpnięte ze zbiorów kazań specjalnie w tym celu przygotowanych¹³. Czasem na ambonie krytykowano wady niektórych stanów¹⁴. W dziele rozpowszechniania literatury kaznodziejskiej w XV stuleciu wielkie znaczenie miało wynalezienie druku. Takie zbiory kazań jak *Sermones parati*, *Sermones discipuli* czy *Sermones dormi secure* stały się znane ogółowi duchowieństwa.

Nowe piętno na działalności kaznodziejskiej wycisnął humanizm. Jak dotychczas nie było kazań, w których by nie cytowano wyjątków z Pisma św., tak z nastaniem humanizmu powszechny stał się zwyczaj przytaczania cytatów z utworów pisarzy antycznych. Taki sposób głoszenia i pisania kazań stał się do tego stopnia dominujący, że w początkowym okresie humanizmu rzadko można było znaleźć cytaty z Pisma św. w kazaniach ówczesnych mówców kościelnych¹⁵.

W średniowieczu najbardziej rozwinęło się kaznodziejstwo we Francji¹⁶, Włoszech i Niemczech. Do najwybitniejszych kaznodziejów należeli: Wincenty z Ferrary, Bernardyn ze Sieny i Jan Kapistran we Włoszech oraz Jan Herolt w Niemczech¹⁷.

Wraz z całą liturgią kościelną, wykształtowaną w Kościele zachodnim, Polska przyjęła również sposób głoszenia nauki Chrystusowej. Zależność polskiej wymowy kościelnej od kaznodziejstwa zachodniego przetrwała aż do końca omawianego okresu. Obce zbiory kazań służyły polskim mówcom kościelnym jako wzory¹⁸. Piśmiennictwo kaznodziejskie w Polsce zostało poprzedzone przez literaturę hagiograficzną i przekłady Pisma św.¹⁹ Nikłe ślady polskiej literatury kaznodziejskiej zachowały się z czasów przed XIII wiekiem. Były to zbiory kazań przechowywane w bibliotece w Lublinie wielkopolskim i w Krakowie²⁰.

Wielkim wydarzeniem w dziejach rozwoju polskiego kaznodziejstwa było przybycie do Polski przedstawicieli zakonu dominikańskiego. Biskup krakowski Iwo Odrowąż, który w czasie swego pobytu w Paryżu zetknął się z kościelną

¹³ K. Bihlmeyer, H. Tuechle, jw., t. 3 s. 147.

¹⁴ Wspomniany franciszkanin Maillard krytykował z ambony życie kapłanów i władców świeckich; zob. J. Kirsch, jw., t. 2 s. 427.

¹⁵ K. Bihlmeyer, H. Tuechle, jw., s. 147.

¹⁶ J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Peregryna...*, s. 174.

¹⁷ J. Kirsch, jw., t. 2 s. 427.

¹⁸ J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Peregryna...*, s. 180.

¹⁹ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1966, s. 26 — 34.

²⁰ A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z 1110 r.*, „Słavia Antiqua” 4: 1953 s. 182.

wymową francuską, sprowadził do Polski dominikanów. Początkowo kazania dominikańskie w Polsce odznaczały się zwięzłością i wygłaszano je z racji pewnych okoliczności²¹. Dominikanie polscy nie zostawili jednak po sobie pisanych zbiorów kazań²². Dużą pomocą w pracy ówczesnych kaznodziejów, nie tylko zresztą zakonnych, były zagraniczne zbiory kazań, jak o tym świadczy spis ksiąg katedry krakowskiej z początku XIII stulecia, w którym piątą część katalogu stanowiły tytuły dzieł homiletycznych²³. Pod koniec XIII wieku dominikanie polscy pozostawili dwa zbiory kazań. Autorem pierwszego był Mikołaj z Opawy, ale te kazania na terenie Polski nie były znane. Dopiero prowincjał dominikanów Peregryn z Opola napisał inny zbiór kazań, z którego w znacznej mierze korzystali mówcy kościelni na ziemiach polskich²⁴.

Liczba dzieł kaznodziejskich wzrosła w XIV wieku. Istniało wówczas w Polsce wiele zbiorów kazań znanych w całym chrześcijaństwie. Stwierdzić jednak trzeba, że w XIV wieku wymowa kościelna w Polsce nie spełniała jeszcze tak doniosłej roli, jak to miało miejsce na zachodzie Europy.

Bogata literatura kaznodziejska w Polsce pojawiła się dopiero w XV wieku. Niemalą rolę spełnili w tym dziele profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, którzy pozostawili po sobie obszerne zbiory kazań uniwersyteckich, a także popularnych. Te ostatnie, często przepisywane docierały także do odległych prowincji polskich. Kazania uniwersyteckie mistrzów krakowskich odznaczały się wielką erudycją i zawiłym, scholastycznym sposobem podawania treści. Z życiem codziennym bardziej były związane kazania popularne. W nich kaznodzieje rezygnowali z analitycznych dociekań teologicznych, a zwracali uwagę na obyczaje wiernych i wskazywali drogę, jaką należało postępować w codziennym życiu chrześcijańskim. Kazania średniowieczne przekazały wiele szczegółowych opisów z życia codziennego, o których nie wspominają inne rodzaje piśmiennictwa polskiego²⁵.

Spośród średniowiecznych polskich autorów kazań najczęściej wymienia się następujące nazwiska: Stanisław ze Skarbimierza, Łukasz z Wielkiego Koźmina, Mikołaj z Błonia, Paweł z Zatora, Jan Dąbrówka, Jan z Raciąża, Piotr z Miłostawia, Jakub z Paradyża, Hieronim z Pragi, Grzegorz z Mysłowic, Szymon z Lipnicy i Peregryn z Opola. Dzieła Peregryna z Opola, Jakuba z Paradyża i Mikołaja z Błonia były znane także poza granicami Polski i drukowano je już w XV wieku.

Pod koniec średniowiecza w Polsce korzystano, obok wzorców rodzimych, także z dzieł zagranicznych kaznodziejów. Wymienić tu trzeba przynajmniej

²¹ J. Krzyżanowski, *Historia literatury...*, s. 35.

²² J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII i XIV wieku*, Lublin 1956, s. 240.

²³ Z. Budkowa, *Księgozbiór polskiego uczonego z XIII/XIII w.*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1: 1957 s. 115.

²⁴ J. Wolny, *Łaciński zbiór...*, s. 181.

²⁵ J. Krzyżanowski, *Historia...*, s. 36.

takie zbiory, jak *Sermones dormi secure, Biga salutis, Scala coeli* czy też znaną szeroko w świecie chrześcijańskim *Złotą legendę* Jakuba de Voragine.

Polskie kazania w średniowieczu ściśle łączyły się z liturgią mszalną²⁶. Istotną rolę odgrywał tu język, w jakim treść nauki kościelnej była przekazywana wiernym. Trzeba w tej materii wyróżnić dwa różne problemy, a mianowicie w jakim języku wygłaszano kazanie oraz w jakim języku to kazanie zostało napisane. Oczywiście kaznodzieje głosili kazania w takim języku, w jakim mogli być zrozumieni przez swoich słuchaczy. Do duchowieństwa, do studentów i profesorów Akademii Krakowskiej przemawiano naturalnie po łacinie²⁷.

Do XIII wieku kazania były przeważnie uczonymi rozprawami teologicznymi. Antykatolicka działalność albigensów sprawiła, że już w XII wieku dominanie i franciszkanie zaczęli głosić kazania w języku narodowym²⁸. Z takimi kazaniem zetknął się Iwo Odrowąż w czasie swoich studiów w szkole św. Genowefy w Paryżu. Dzięki niemu prawdopodobnie zaczęto głosić kazania po polsku w diecezji krakowskiej już w pierwszej połowie XIII w. Takie przypuszczenie można wysnuć na podstawie aktu erekcyjnego kościoła NMPanny w Krakowie (1226)²⁹.

Do głoszenia kazań po polsku zmuszała kaznodziejów też konieczność zwalczania niektórych przesądów i zabobonów wśród prostego ludu³⁰. Nawet te kazania, które kaznodzieja spisywał dla własnych celów po łacinie, wygłaszał je jednak po polsku, jak o tym świadczą polskie glossy, często spotykane w tekstach takich kazań.

Do XVI wieku większość kazań była pisana po łacinie, co sprawiało, że były one dostępne dla duchownych katolickich we wszystkich krajach³¹. Najstarszym zabytkiem kazań w języku polskim są fragmenty tzw. kazań świętokrzyskich, odnalezione w r. 1890 przez A. Brücknera w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu³². Zbiory biblioteczne państwowe i kościelne w Polsce zawierają — mimo ogromnych strat spowodowanych w czasie II wojny światowej — dość znaczną ilość literatury homiletycznej, zarówno rękopiśmiennej, jak i drukowanej. Wymaga ona jeszcze gruntownej inwentaryzacji i opracowania naukowego³³.

²⁶ P. Szczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce. Studia o mszy św.*, Poznań 1966, s. 71.

²⁷ R. Pilat, *Historia literatury polskiej w wiekach średnich 965 — 1500*, t. 1, Warszawa 1926, s. 157.

²⁸ M. Rzeszewski, *Kaznodziejstwo. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1957, s. 255.

²⁹ *Kodeks dyplomatyczny katedry wawelskiej*, wyd. F. Piekosiński, t. 2, Kraków 1883, s. 187.

³⁰ A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1902, s. 42 — 43.

³¹ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 287.

³² A. Brückner, *iw.*, s. 9.

³³ Obszerniejsze wiadomości o kazaniach średniowiecznych podają: A. Brückner, *iw.*; W. Bruchnański, *Rozwój wymowy w Polsce*, [w:] *Encyklopedia polska*, t. 22 s. 241 — 418; J. Fijałek, *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV w.*, Kraków 1899; J. Łoś, *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922; L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny w XV wieku. Kazanie Stanisława ze Skalbimierza De bellis iustis*, Warszawa 1955;

Wskazania soboru trydenckiego w zakresie kaznodziejstwa

Sobór trydencki był wyrazem dążeń reformacji katolickiej, usiłującej naprawić braki i nadużycia w Kościele katolickim *in capite et in membris*. Był on równocześnie odpowiedzią Kościoła katolickiego na reformistyczne dążności innowierców. Ustawy soboru trydenckiego podały naukę katolicką ujętą w sformułowania dogmatyczne oraz określiły obowiązki poszczególnych stanów w Kościele. Dekrety dyscyplinarne tego soboru podały przepisy, do kogo i w jakim czasie należał obowiązek głoszenia kazań.

Zagadnieniem głoszenia słowa Bożego zajęli się ojcowie soborowi zaraz w pierwszej fazie obrad soborowych. I tak 17 czerwca 1546 r., na piątej sesji soborowej, został uchwalony dokument: *De verbi Dei concionatoribus et quaestoribus eleemesynariis*. Jest to podstawowy zbiór przepisów odnoszących się do zagadnień kaznodziejskich. Problematykę tę podjęto ponownie na dwudziestej czwartej sesji w dniu 11 listopada 1563 r. Zatwierdzono wówczas przepisy podane na piątej sesji w sprawie głoszenia kazań i dodano jeszcze niektóre przepisy uzupełniające. Tytuł dokumentu o głoszeniu kazań brzmiał: *A quibus et quando munus praedicationis obeundum: Ecclesia parochialis ad audiendum Verbum Dei adeunda. Nullus contradicente episcopo praedicet*.

Nadto sobór podał niektóre uwagi o głoszeniu słowa Bożego w związku z innymi kwestiami. Na sesji dwudziestej drugiej w dniu 17 września 1562 r. ustalono miejsce kazania we mszy św. Głoszenie Ewangelii w społeczeństwie chrześcijańskim sobór uznał za rzecz konieczną. Obowiązek ten spoczywał głównie na biskupach. W wypadku uzasadnionych przeszkód biskupi powinni wyznaczyć odpowiednich kapłanów do głoszenia w swoim imieniu kazań. Obowiązek głoszenia kazań spoczywał także na duchownych pracujących w duszpasterstwie parafialnym³⁴. Kapłani sprawujący *curam animarum* po-

J. Krzyżanowski, *Ad fontes. Nasza mediewistyka literacka*. „Pamiętnik Literacki” R. 51 : 1960 z. 3 s. 6—7; Z. Budkowska, *Mowa mistrza Jana z Kluczborka na cześć króla Władysława Jagiełły*, [w:] *Mediaevalia* [...], Warszawa 1960; M. Kowalczyk, *Mowy i kazania Łukasza z Wielkiego Koźmina*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 14 : 1962; C. Zawodzińska, *Pisma Stanisława ze Skalbimierza, pierwszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w kodeksach Biblioteki Jagiellońskiej*, „Roczniki Biblioteczne” 4 : 1960 z. 3—4; J. Wolny, *Łaciński zbiór...*, s. 171—238; tenże, *Kaznodziejstwo*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 1: *Sredniowiecze*, Lublin 1974, s. 273—308; R. Zawadzki, *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza*, Kraków 1979.

³⁴ Quia vero Christianae Reipublicae non minus necessaria est praedictio Evangelii, quam lectio et hoc est precipuum episcoporum munus, statut et decrevit eadem sancta synodus omnes episcopos, archiepiscopos, primates et omnes alios ecclesiarum praelatos, teneri per seipsos, si legitime impediti non fuerint, ad praedicandum Jesu Christi Evangelium.

Si vero contingerit episcopos et alios praedictos legitimo detineri impedimento iuxta formam generalis concilii, viros idoneos assumere teneatur ad huius modi praedicationis officium salubriter exequendum. Si quis autem hoc adimplere contempserit, districtae subiaceat ultioni.

Archipresbyteri quoque, plebani et quicumque parochiales vel alias curam animarum habentes, ecclesias quocumque modo obtinent, per se vel alios idoneos, si legitime impediti fuerint, diebus saltem dominicis et festis solemnibus plebes sibi commissas pro sua et eorum capacitate pascant salutaribus verbis (*Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, cuius Joannes Mansi et... Florentinus et Valentinus editores, Paris 1902, col. 30).

winni głosić kazania w niedziele i uroczyste święta. Nadto w okresie adwentu i wielkiego postu należało je głosić w dni powszednie lub — gdyby to było niemożliwe — przynajmniej trzy razy w tygodniu³⁵.

Kazanie miało być wygłaszane podczas mszy św.³⁶ i tematycznie związane z Biblią oraz prawem Bożym. Dopuszczalne też były kazania na takie tematy, jakie kaznodzieja uznał za pożyteczne dla swoich słuchaczy³⁷. Do obowiązków biskupa należała troska o głoszenie słowa Bożego w całej diecezji, nawet w klasztorach wyjętych na jego terytorium. Kapłanów zaś, którzy by po upływie trzech miesięcy od upomnienia ich przez biskupa, nakazującego głoszenie kazań, nie wypełniali tego obowiązku, mógł biskup ukarać karami kościelnymi lub innymi według własnego uznania, a nawet mógł zabrać część dochodów beneficjalnych i przeznaczyć ją dla innego duszpasterza aż do czasu, kiedy upomniany duchowny ponownie podejmie zadanie głoszenia kazań³⁸.

Nieszczęściem dla Kościoła w XVI stuleciu byli kapłani wagabundzi, nie umiejący się wylegitymować odpowiednimi świadectwami do objęcia beneficjów kościelnych. Wielu takich duchownych wywodziło się z zakonów. Nadużywali oni ambony dla osobistych celów, a kiedy przeszli na stronę innowierców, co się nierzadko zdarzało, głosili poglądy przeciwko Kościołowi katolickiemu. Stąd też dekrety soborowe wymagały, aby każdy zakonnik-kaznodzieja był egzaminowany w zakresie obyczajów i wiedzy przez swoich przełożonych, a następnie miał prosić biskupa o błogosławieństwo do głoszenia kazań³⁹. Gdy zaś biskup uważał, że kaznodzieja głosił błędy teologiczne, wówczas na mocy uprawnień Stolicy Apostolskiej miał takiego kaznodzieję obłożyć karami koś-

Praedicationis munus, quod episcoporum praecipuum est, cupiens sancta synodus quo frequentius possit ad fidelium salutem exerceri canones, alios super hoc editos, aptius praesentium temporum usui accommodato, mandat ut in ecclesia sua ipsi per se, aut, si legitime impediti fuerint, per eos, quos ad praedicationis munus assument, in aliis ecclesiis per parochos sive iis impetitis, per alios ab episcopo [...] deputatos (tamże, col. 159).

³⁵ Na sesji XXIV do polecenia wyrażonego wcześniej (col. 30) dodano uwagę o konieczności głoszenia kazań w dni powszednie adwentu i wielkiego postu (col. 159).

³⁶ *Mandat sancta synodus pastoribus et singulis curam animarum gerentibus, ut frequenter inter missarum celebrationem, ex iis quae in missa leguntur, aliquid exponant atque [...] sacrificii misterium declarent (tamże, col. 131).*

³⁷ *Archipraesbyteri [...] plebes sibi commissas [...] pascant salutaribus verbis, docendo ea, quae scire omnibus necessarium est ad salutem, annunciandoque eis cum brevitate et felicitate sermonis vitia quae eos declinare et virtutes quas sectari oporteat, ut poenam aeternam evadere et celestatem gloriam consequi valeant (tamże, col. 31; zob. col. 159).*

³⁸ *Id vero, si quis eorum praestare negligat etiamsi ab episcopati iurisdictione quavis ratione exemptum se esse praetenderet, etiamsi extra dioecesim existenti, forsann annexae vel unitate, modo re ipsa in dioecesi sint provida pastoralis episcoporum sollicitudo non desit [...] Itaque ubi ab episcopo moniti trium mensium spatio muneri suo defuerint, per censuras ecclesiasticas seu alias ad ipsius episcopi arbitrium cogatur, ita ut etiam, si sic ei expediri visu fuerit, ex beneficiorum fructibus altari, qui id praestet, honesta aliqua merces persolvatur, donec principalis ipse respiciens officium suum impleat (tamże, col. 31).*

³⁹ *Regulares vero cuiuscumque ordinis nisi superioribus de vita, moribus et scientia examinati et aprobati fuerint, ac de eorum licentia, etiam in ecclesiis suorum ordinum praedicare non possint; cum qua licentia personaliter se coram episcopis praesentare et ab eis benedictionem petere teneantur, antequam praedicare incipiant (tamże).*

cielnymi i zakazać mu głoszenia kazań w przyszłości. Biskup w takich okolicznościach działał jako delegat apostolski⁴⁰.

Uchwały soborowe zakazywały kaznodziejom diecezjalnym i zakonnym (tym ostatnim nawet w kościołach swego zakonu) występować przeciw biskupowi. Takich kaznodziejów należało całkowicie pozbawić możliwości głoszenia kazań⁴¹. Nadto sobór wyraźnie zakazywał kwestarzom głoszenia kazań⁴². Prócz głoszenia słowa Bożego do ogółu wiernych, sobór nałożył na duchownych również obowiązek nauczania dzieci podstaw wiary oraz posłuszeństwa względem Boga i rodziców. Taka nauka miała odbywać się w każdej parafii⁴³.

Uchwały polskich synodów w sprawie głoszenia kazań

Biskup krakowski Iwo Odrowąż był zapewne, jak już wspomniano, pierwszym hierarchą polskim, który wydał polecenie głoszenia kazań w podległym mu kościele. Dotyczyło to kościoła Mariackiego w Krakowie. Pierwsze z zachowanych nakazów o głoszeniu kazań było rozporządzenie legata papieskiego Jakuba w roku 1248 na synodzie we Wrocławiu. Dotyczyło ono zwłaszcza głoszenia słowa Bożego w okresie adwentu, w celu pogłębienia świadomości duchowieństwa i wiernych w zakresie podstawowych prawd wiary i chrześcijańskich obyczajów⁴⁴.

Wielki obrońca polskość i języka polskiego arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka na synodzie w Łęczycy zobowiązywał bardziej wykształconych kapłanów do wykładania wiernym prawd ewangelicznych i pouczania, jak należy stosować Ewangelię w życiu codziennym⁴⁵. Podobnie biskup krakowski Nanker nakazywał w roku 1320, aby duchowni, zwłaszcza rządcy kościołów, dobrze znali artykuły wiary, a ponadto by je w każdą niedzielę wykładali wiernym, zaś ci, którym biskup udzielił pozwolenia, powinni tłumaczyć Ewangelię ludowi⁴⁶.

⁴⁰ Si vero, quod absit, praedicator errores aut scandala dissimaverit in populum, etiamsi in monasterio sui vel alterius ordinis praedictet, episcopus ei praedicationem interdicat. Quod si haereses praedicaverit, contra eum secundum iuris dispositionem aut loci consuetudinem procedat, etiamsi praedicator ipse generali vel speciali privilegio exemptum se esse praetenderet: Quo casu episcopus autoritate apostolica et tamquam Sedis Apostolicae delegatus procedat (tamże).

⁴¹ Nullus autem saecularis sive regularis etiam in ecclesiis suorum ordinum contradicente episcopo praedicare praesumat (tamże, col. 159).

⁴² Questores vero eleemosinarii, qui etiam questuri vulgo dicuntur cuiuscumque conditionis existant, nullo modo [...] praedicare praesumat; et contra facientes ab episcopis et ordinariis locorum, privilegiis quibuscumque non obstantibus, opportunis remediis omnino arceantur (tamże, col. 31).

⁴³ Tamże, col. 159.

⁴⁴ A. Helcel, *Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji gnieźnieńskiej*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, Warszawa 1856, s. 358.

⁴⁵ T. Gromnicki, *Synody prowincjalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszy apostolskich w Polsce do 1357 r.*, Kraków 1885, s. 193.

⁴⁶ J. Fijałek, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, [w:] *Studia i materiały z historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce*, t. 3, Kraków 1915, s. 15, 27.

Od XV wieku polskie synody więcej miejsca poświęcały sprawie głoszenia słowa Bożego, gdyż „jak ciało nie może długo trwać bez pokarmu materialnego, tak i dusza bez swego pokarmu, mianowicie słowa Bożego”⁴⁷, stwierdzono na synodzie krakowskim w 1408 r.

Piętnastowieczne synody nakładały obowiązek głoszenia kazań na proboszczów oraz wszystkich rządców kościołów, pełniących aktualnie *curam animarum*. I tak w diecezji wrocławskiej już w roku 1402 nakazywano proboszczom głosić kazania w kościołach oraz zaopatrywać się w zbiory kazań, nie wymieniając niestety ich tytułów⁴⁸. Ten ostatni postulat był niewątpliwie trudny o wykonania, gdyż niełatwo można było nabyć księgi kaznodziejskie, a cena ich była wysoka⁴⁹.

Statuty synodu wieluńsko-kaliskiego Mikołaja Trąby z 1420 r. nakazywały, aby biskupi w uroczyste święta sami lub przez swoich zastępców głosili kazania. Zastępców do głoszenia kazań mogli mieć także proboszczowie i inni duszpaście. Kaznodziejów podejrzanych o błędną naukę nie należało dopuszczać do wystąpień na ambonie. Pozwolenia na głoszenie kazań mógł udzielić jedynie biskup i to osobiście, a nikt inny⁵⁰.

Zakonnicy dominikańscy i franciszkańscy, którzy na podstawie własnych reguł zakonnych i przywilejów kościelnego prawa lokalnego mieli prawo do głoszenia kazań, nie mogli bez zezwolenia miejscowych proboszczów głosić słowa Bożego w kościołach parafialnych. Nie wolno im było wygłaszać kazań w kościołach zakonnych, równoległe do nabożeństw parafialnych, aby nie powstrzymywać wiernych od uczestnictwa w uroczystościach parafialnych⁵¹. Niektóre synody podkreślały, iż kapłani nie dopełniający obowiązku głoszenia kazań popełniali grzech śmiertelny⁵². Jeszcze surowiej osądzał takich kapłanów synod krakowski, który wprost stwierdził, że są oni winni potępienia i kary śmierci⁵³.

Ludność mieszkająca na terenach polskich nie była jednolita pod względem narodowościowym. Najlicniejszą grupę mniejszości narodowych wyznania katolickiego stanowili Niemcy. Mieszkali oni głównie na Warmii, Śląsku, w niektórych miastach na Pomorzu i w Polsce centralnej. W Krakowie miesz-

⁴⁷ B. Ulanowski, *Kilka uwag o statutach synodalnych diecezjalnych krakowskich z XIV i XV stulecia*, [w:] *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 4, Kraków 1889, s. 23.

⁴⁸ S. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae*, Varsoviae 1890, s. 5.

⁴⁹ W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1949, s. 166.

⁵⁰ J. Fijałek, A. Vetulani, *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, [w:] *Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce*, t. 4, Kraków 1915 — 1920 (1951), s. 32, 85.

⁵¹ K. Kantak, *Dzieje Kościoła polskiego*. T. 2: *Kościół ostoją państwa*, Gdańsk 1914, s. 158 — 160.

⁵² *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, wyd. J. Sawicki, T. 7: *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, s. 42, 157.

⁵³ *Statuta Adalberti Jastrzębiec, episcopi Cracoviensis*, ed. U. Heyzmann, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 4, Cracoviae 1923, s. 77.

czeństwo niemieckie było liczniejsze od polskiego. Synody kościelne w Polsce nie zapomniały również o katolikach nie mówiących po polsku. Szczególną troskę widać w ustawodawstwie synodalnym diecezji warmińskiej. W ustawach synodu z roku 1497 podkreślono, że w parafiach, w których są wierni pochodzenia polskiego i niemieckiego, proboszczowie, o ile tylko mogą, winni utrzymywać kapelana, który by głosił kazania dla wiernych narodowości nie polskiej. Jeśliby utrzymanie kapelana było niemożliwe, wówczas proboszczowie winni głosić kazania po polsku i po niemiecku, aby wszyscy wierni ich rozumieli. Gdyby jednak proboszczowie nie byli na tyle biegli w obu językach, wówczas mogli mieć specjalnego tłumacza. W wypadku zaś, kiedy jeden kapłan obsługiwał dwie parafie, wtedy miał w nich głosić kazania na przemian⁵⁴.

Z chwilą pojawienia się nowych wyznań rola kaznodziejstwa jeszcze wzrosła. Luteranizm jawiący się już w latach dwudziestych XVI stulecia w Polsce postawił głoszenie słowa Bożego na pierwszym miejscu. Wystąpienie Lutra spowodowało znaczne rozluźnienie w szeregach duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Głosiciele nowych poglądów religijnych nie odróżniali się niczym od kleru ortodoksyjnego, dlatego proboszczowie musieli być bardzo ostrożni w udzielaniu zezwoleń obcym duchownym na głoszenie kazań. W roku 1527 synod prowincjalny w Łęczycy zalecał, aby arcybiskupi i biskupi, zwłaszcza wrocławski i kujawski w kościołach metropolitalnych, katedralnych i kolegiackich, szczególnie zaś tam, gdzie luteranizm już zaczął się rozszerzać, wyznaczili uczonych teologów do głoszenia kazań⁵⁵. Podobnie postanawiały synody piotrkowskie z lat 1542 i 1561. Domagały się one ustanowienia dwóch beneficjów dla kaznodziejów przy kościołach katedralnych i kolegiackich. Jeden z kaznodziejów-beneficjatorów miał posiadać doktorat z teologii, a drugi doktorat z prawa kanonicznego. Obaj kaznodzieje mieli stale rezydować przy wyznaczonych kościołach i głosić kazania⁵⁶. W Krakowie w znaczniejszych kościołach obowiązki kaznodziejskie pełnili wykształceni teologowie Akademii Krakowskiej⁵⁷.

Słynna instrukcja kapituły krakowskiej na synod piotrkowski w roku 1551 podkreślała słabość obrony wiary ze strony katolickiej. Domagała się, aby biskupi popierali obrońców starej wiary i przyczynili się do wydania drukiem w języku polskim katechizmów i innych dzieł kościelnych. Nie było bowiem wtedy w kościołach ksiąg liturgicznych służących do nabożeństw, a duchowieństwo nie posiadało zbiorów kazań, które by mu wskazywały właściwą drogę obrony

⁵⁴ Z. Chodynicki, E. Likowski, *Decretales summorum pontificum pro Regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesium Regni eiusdem*, Posnaniae 1869 — 1883, t. 1 s. 38.

⁵⁵ B. Ulanowski, *Synod łęczycy z 1527 r.*, [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 1, Kraków 1895, s. 367.

⁵⁶ Tamże, s. 397.

⁵⁷ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie humanizmu*, Kraków 1935, s. 171.

Kościół katolickiego⁵⁸. Kazania należało głosić nie tylko w niedziele i święta⁵⁹. Ich miejscem winien być kościół lub inne miejsce publiczne i odpowiednie⁶⁰. W kazaniach winno się uwzględniać, oprócz komentowania Pisma św. także niektóre problemy, aktualne w danym środowisku. Na ogół odchodzono od średniowiecznego sposobu podawania wiernym treści religijnej, surowo zakazywano własnego tłumaczenia Pisma św. i jego interpretowania niezgodnego z nauką kościelną. Odrzucano także heretycką interpretację Pisma św. Pomocne dla mówców kościelnych miały być dzieła Ojców Kościoła i teologów średniowiecznych⁶¹.

Treść podawanej nauki z ambony winna być dostosowana do poziomu intelektualnego słuchaczy, aby wierni mogli dobrze zrozumieć podawaną im naukę⁶². Czas trwania kazania na pół godziny ustalił synod wrocławski z 1527 roku⁶³.

Przyjęte po 14 latach od zakończenia soboru trydenckiego jego uchwały przez episkopat Polski stały się programem działalności kościelnej w Polsce. Uchwały te regulowały jednocześnie sposób głoszenia słowa Bożego. Od synodu piotrkowskiego w 1577 r. zwrócono jeszcze większą uwagę na to zagadnienie. Zasadnicze znaczenie w tym względzie miały synody prowincjalne, albowiem na nich wzorowały się synody diecezjalne⁶⁴. W prawodawstwie kościelnym w Polsce duże znaczenie miał list pasterski biskupa Bernarda Maciejowskiego z roku 1609 (*Epistola pastoralis*). Zebrane tu zostały przepisy już obowiązujące, a także wskazania na przyszłość. Wierni mieli w kazaniach odnajdywać argumentację dla swoich przekonań religijnych⁶⁵. Obowiązek głoszenia kazań według *Epistola pastoralis* spoczywał na biskupach i kapłanach. Stąd synod nakazywał, aby proboszczowie i inni rządcy kościołów, o ile nie mogliby osobiście głosić kazań, zlecali to zadanie odpowiednim i zatwierdzonym przez władzę kościelną kapłanom⁶⁶.

⁵⁸ *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 1, Kraków 1878, s. 846.

⁵⁹ B. Ulanowski, *Kilka uwag...*, s. 23; J. Sawicki, *Statuty synodalne krakowskie biskupa Jana Konarskiego z 1509 r.*, Kraków 1945, s. 46.

⁶⁰ *Statuta Adalberti Jastrzębiec...*, s. 79.

⁶¹ *Concilia Poloniae...*, t. 8: *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Warszawa 1955, s. 165.

⁶² Tamże, t. 4: *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV wieku*, Lublin 1948, s. 148 — 150.

⁶³ *Statuta synodalia dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae...*, s. 139.

⁶⁴ S. Kutrzeba, *Historia źródeł prawa polskiego*, t. 2, Lwów 1926, s. 99 — 100. Tu podana również charakterystyka zachowanych zbiorów ustaw synodalnych z XVI i XVII wieku.

⁶⁵ *Concilia Poloniae...*, t. 6: *Statuty diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, s. 306.

⁶⁶ [...] praecipuum episcoporum et sacerdotum munus est fidem et religionem catholicam docere et propagare. Cum ad retinendos in officio, atque informandos omni pietate homines nihil in ecclesia utilius et efficacius habeatur praedicatione verbi Dei, quod est penetrabilis omni gladio ancipiti, pertingitque ad divisionem usque animae et spiritus, volumus ut parochi et alii quicumque ecclesiarum rectores, quorum praecipue haec est pars officii, per se, vel si ipsi legitime impediti fuerint, per alios idoneos atque approbatos sacerdotes [...] erudiant pro concionibus populum (*Acta et constitutiones synodi provincialis Gnesnensis provinciae a. D. 1577 die 19 mensis Maii habitae et celebratae*, b. m. 1587, s. 33 — 34).

Synod chełmski zwrócił uwagę na konieczność weryfikacji stanu wiedzy kaznodziejów zakonnych. Postanowiono, że zakonnicy, jeżeli nie posiadali świadectwa od swoich przełożonych co do obyczajów i wiedzy oraz pozwolenia do głoszenia kazań, nawet w kościołach swego zakonu nie mogli głosić słowa Bożego. Posiadając zaś odpowiednie pozwolenie od władz zakonnych, kaznodzieje musieli osobiście prosić biskupa o jego błogosławieństwo, zanim zaczęli głosić kazania. U źródeł tego surowego prawa leżał brak subordynacji niektórych zakonników wobec biskupa diecezjalnego⁶⁷.

Według *Epistola pastoralis* biskupa Maciejowskiego, duszpasterze mieli obowiązek głoszenia kazań przynajmniej w niedziele i uroczyste święta, a w czasie adwentu i wielkiego postu przynajmniej dwa razy w dni powszednie⁶⁸. Tam, gdzie była większa liczba duchownych, istniał zakaz odprawiania mszy św. w czasie wygłaszania kazania w niedziele i święta w kościele parafialnym⁶⁹. Miejsce do głoszenia kazań winno znajdować się, o ile to tylko było możliwe, w pośrodku kościoła⁷⁰.

Przedmiotem nauczania wiary miało być to wszystko, co wiernym było konieczne do zbawienia. Należało wiernym wskazać, jakich mieli unikać wad oraz jakie powinni zdobywać cnoty⁷¹. Ale nie tylko ten ogólny cel nauczania kaznodziejskiego wskazywały synody. Synod łucki zalecał, aby proboszczowie piętnowali najczęściej dostrzegane występki swch parafian⁷². W zwalczaniu nauki heretyckiej, a głównie oszczerstw z ich strony kaznodzieje katolicycy powinni wykazywać wiele roztropności⁷³. W poszczególnych okresach roku kościelnego mówcy kościelni mieli obowiązek przypominać wiernym o prowadze-

⁶⁷ Cum praesumptiones quorundam regularium magnam perturbationem in iurisdictione non tantum parochorum sed et episcoporum his temporibus excitent et fidelibus occasionem laxioris vitae praebere dignoscantur, providimus in Domine, ne quid tale in posterum contigat et auctoritate synodi praesentis admonemus, ut religiosi cuiuscumque ordinis mendicantes, nisi a suis superioribus, de vita, moribus et scientia examinati et aprobati fuerint, ac de eorum licentia etiam in ecclesiis suorum ordinum praedicare non possint, cum qua licentia personaliter se coram nobis praesentent et benedictionem a nobis petant, antequam praedicare incipiant in ecclesiis, veroque suorum ordinum non sunt, ultra licentia suorum superiorum etiam nostram licentiam gratis concessam habere teneantur, sine qua in ecclesiis non suorum ordinum nullo modo praedicare possint (*Concilia Poloniae...*, t. 9, s. 98; por. *Reformationes generales ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis, Cracoviae 1621*, s. 115).

⁶⁸ Sacerdotes [...] diebus saltem dominicis et festis solemnibus in Adventum autem et Quadragesima diebus praeterea ad minimum feriis erudiant pro contionibus populum (Acta et constitutiones synodi provincialis Gnesnensis... a. 1609, s. 34; zob. *Concilia Poloniae...*, t. 5, s. 273).

⁶⁹ W diecezji wrocławskiej zakaz ten obowiązywał pod karą utraty całodziennego utrzymania (*Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej...*, wydał..., Jan Fijałek, Kraków 1915, s. 85, 92).

⁷⁰ Suggestus pro praedicando verbo Dei, loco eminenti atque conspicuo et quoad fieri potest in medio ecclesiae, quo melius videre omnes praedicator viderique ipse et audiri ab omnibus valeat collocetur (*Acta et constitutiones synodi provincialis Gnesnensis...* a. 1609, s. 27).

⁷¹ Synod gnieźnieński powtarza tu (jw., s. 4) zalecenie soboru trydenckiego; zob. wyżej przypis 37.

⁷² Moveantur parochi omnes, ut tam de communibus publicisque vitiis et peccatis, quam de his, quibus parochiani eorum tenentur in concionibus saepe verba faciunt, gravitatem illorum, impietatem, perniciem ostendant et detegant (*Concilia Poloniae...*, t. 3, s. 105).

⁷³ Parochi fideliter expicent, quid credendum sit doceant, prudenter etiam calumnias diluant haereticorum (tamże, t. 10 s. 618).

niu gorliwszego życia religijnego⁷⁴. Kazanie miało czerpać swą treść z perykopy ewangelicznej przypadającej na daną niedzielę, a także uwzględniać normy zawarte w *Katechizmie rzymskim dla proboszczów*⁷⁵.

Na wzór średniowieczny kaznodzieja opierał swoje poglądy na powadze autorytetów kościelnych; w pierwszym rzędzie na Piśmie św. i tradycji chrześcijańskiej, następnie na wypowiedziach soborów i Ojców Kościoła⁷⁶. Dla odpowiedniego przygotowania się do wygłaszania kazań duszpasterze powinni mieć specjalne zbiory kazań, zarówno w języku łacińskim, jak i polskim⁷⁷. Z łacińskich zbiorów kazań synody zalecały pisma Bellarmina, Stapletona i innych, a z polskich zbiorów *Postyllę mniejszą* ks. Jakuba Wujka i zbiory kazań ks. Piotra Skargi⁷⁸.

Sposób piętnowania win powinien być umiarkowany. Kaznodzieja ma występować przeciw występkom, a nie ludziom je popełniającym. Zwłaszcza tam, gdzie chodziło o grzechy popełniane przez ludzi sprawujących władzę, należało postępować szczególnie roztropnie⁷⁹.

Średniowieczny sposób przepowiadania słowa Bożego nie mógł być akceptowany na przełomie XVI i XVII stulecia. Scholastyczny sposób podziału kazań i sposób omawiania zagadnień teologicznych nie zawsze był zrozumiały dla ludzi prostych. Synody piętnowały również opowiadanie na ambonach niesprawdzonych historii, gdyż te raczej pomniejszały wzniosłość Ewangelii niż przyczyniały się do jej zrozumienia. Kaznodzieje mieli wpływać na swych słuchaczy, aby ci zmienili swój sposób życia niezgodny z nauką katolicką, a nie dążyć do przypodobania się im pochlebstwami. Odnosiło się to głównie do piętnowania wyzysku poddanych przez panów⁸⁰.

Zgodnie z uchwałami soboru trydenckiego polskie synody nakazywały duszpasterzom nauczać dzieci podstawowych prawd wiary. Takie nauczanie miało odbywać się w szkołach, a tam, gdzie to było możliwe i pożyteczne — też

⁷⁴ Zob. *Acta et constitutiones synodi provincialis Gnesnensis...* a. 1609, s. 35.

⁷⁵ Tamże, s. 4.

⁷⁶ Dogmataque dumtaxat Ecclesiae, sacra Scriptura probatis traditionibus, auctoritate conciliorum et sanctorum Patrum doctrina confirmant (tamże, s. 35).

⁷⁷ [...] volumus ut quilibet parochorum habeat Postillam super Evangelia Dominicarum Testorum per annum currentium alicuius auctorum probatorum, ut sunt Staphletoni, Granatensis, Osorii vel in vulgari conciones Patris Jacobi Wujeci vel Patris Petri Scargae SJ Theologorum (*Concilia Poloniae...*, t. 2, s. 49—50). Podobne zalecenia wydał synod chełmiński w 1624 r. (tamże, t. 9, s. 140). Wcześniejszy synod wrocławski z 1602 r. wylczył podręczniki dla kaznodziejów (tamże, t. 10 s. 616). Analogicznie postąpił synod gnieźnieński (*Acta et constitutiones synodi provincialis Gnesnensis...* a. 1609, s. 36).

⁷⁸ *Concilia Poloniae...*, t. 6 s. 28.

⁷⁹ Quoties autem in scelera, praesertim familiaria auditoribus invehentur acrius, non hominum sed peccatorum odio id faciunt, neminemque expresse aut per circumlocutionem notent et maxime constitutos in aliqua dignitate careant, ne acerbe aut nominatim obiurgent, sed leniter atque in genere tantum admoneant (*Acta et constitutiones synodi provincialis Gnesnensis...* a. 1609, s. 36).

⁸⁰ Tamże, s. 39.

w kościołach. Obowiązek takiego nauczania dzieci spoczywał na miejscowym proboszczu lub jego wikariuszu⁸¹.

Uwagi mówców kościelnych o głoszeniu kazań

Na ogólny poziom kaznodziejstwa w Polsce duży wpływ miały, oprócz wyżej wymienionych przepisów synodalnych, wskazówki dla kaznodziejów zawarte w niektórych zbiorach kazań wybitniejszych autorów kościelnych. Drukowane zbiory kazań miały przede wszystkim służyć jako pomoc mniej wykształconym kaznodziejom w głoszeniu słowa Bożego. W tego rodzaju zbiorach kazań, oprócz rozważań na tematy czysto religijne, zamieszczano też mniej lub bardziej szczegółowe przepisy o sposobie i zasadach głoszenia nauki Bożej. Takich przepisów było bardzo wiele i nie sposób przytoczyć je tu wszystkie⁸². Dla przykładu wybrano uwagi Mikołaja z Wilkowiecka, Stanisława Karnkowskiego i Fabiana Birkowskiego, reprezentantów różnych środowisk w omawianym okresie.

We *Flores sermonum* Mikołaj z Wilkowiecka stawiał mówców kościelnych na równi z przełożonymi kościelnymi i ludźmi uczonymi. Nie wszyscy jednak kaznodzieje swoimi przemówieniami przyczyniali się do wzrostu Kościoła katolickiego⁸³. Kaznodzieja katolicki zanim rozpocznie działalność głoszenia słowa Bożego winien najpierw dogłębnie studiować sztukę głoszenia kazań i gruntownie poznać doktrynę kościelną. Szczególnie powinien zwracać uwagę na znajomość Pisma św. Dzieła zaś Ojców Kościoła miały być materiałem pomocniczym, który jedynie wzmacniał nauczanie mówcy kościelnego tak, jak nici wzmacniają wytrzymałość tkaniny⁸⁴.

Dla skutecznego głoszenia kazań oprócz pełnej znajomości doktryny katolickiej ważną rzeczą była także zgodność życia kaznodziei z wypowiedzianymi przez niego poglądami. W tym celu po zakończeniu kazania kaznodzieja winien się zastanowić, czy jego dotychczasowe postępowanie było zgodne z tym, co głosił na ambonie. Pędząc życie niegodne kaznodzieja nawet szczerze oddany pracy kaznodziejskiej niewiele albo zgoła niczego nie dokona wśród swoich wiernych⁸⁵.

Sposób wygłaszania kazań nie może być we wszystkich wypadkach jednokowy. W zależności od okoliczności raz należy przemawiać łagodnie, szczerol-

⁸¹ In scholis etiam pueri doceantur Catechismum Cardinalis Bellarmini vel Ledesmae eundemque ubi id commode fieri potest, in ecclesiis coram populo recitent, parochi vel eius vicarij praesente atque haec recitaverunt, uberius ad captum populi declarante (tamże, s. 4).

⁸² Wiele uwag na temat głoszenia kazań podał ks. Stanisław Sokołowski w: *Partitiones ecclesiasticae*, Cracoviae 1598.

⁸³ Mikołaj z Wilkowiecka, *Flores sermonum in festa dominicalia*, Cracoviae 1579, s. 264.

⁸⁴ Tamże, s. 322 — 324.

⁸⁵ Tamże, s. 111 a.

nie wówczas, kiedy się głosi naukę o Królestwie Bożym, natomiast wtedy, kiedy trzeba potępić grzechy i przestępstwa przemawia się z oburzeniem, grożąc za grzechy karą wieczną. Kazanie nie powinno być zbyt długie, bo wszelkie dłuższy budzą niechęć i znużenie słuchaczy. Słuchaczowi należało dać czas na przemyślenie podanej w kazaniu treści⁸⁶.

Mikołaj z Wilkowiecka dobrze rozumiał wielkie znaczenie wymowy kościelnej dla obrony wiary katolickiej przed atakami innowierców. Obowiązkiem każdego kaznodziei katolickiego była obrona nauki katolickiej przed atakami heretyków. Sami jednak katolicy mówcy kościelni winni przed wygłoszeniem swojego kazania dobrze zbadać podawaną przez siebie naukę, aby w niej nie podać przypadkiem poglądów heretyckich. Zadanie zwalczania poglądów innowierczych i obrony wiary katolickiej w kazaniach było trudne, dlatego nie wszyscy kapłani musieli podejmować ten trud. Zwykłym kapłanem wystarczało, kiedy głosili w swoim przepowiadaniu mniej trudną do zrozumienia naukę, natomiast kwestie wątpliwe i dotyczące zawitych problemów teologicznych winni wyjaśniać sami biskupi, gdyż to jest ich pierwszorzędny obowiązek⁸⁷.

W omawianym okresie szczególnie troszczył się o odnowienie kaznodziejsstwa biskup włocławski Stanisław Karnkowski, późniejszy kardynał i prymas Polski⁸⁸. Podkreślał on, że urząd kaznodziejski winni w Kościele osobiście wypełniać duszpasterze, a nie składać go na swoich zastępców. Pasterzami niemiłosiernymi nazywał Karnkowski tych duchownych, którzy mając osobiście głosić słowo Boże do wiernych, składali tę powinność na innych⁸⁹.

W końcowej fazie złotego wieku wymowy kościelnej w Polsce o należyte miejsce dla działalności kaznodziejskiej wołał ostatni wielki kaznodzieja tego okresu dominikanin Fabian Birkowski. Głoszenie nauki Chrystusa w Kościele uważał za obowiązek ważniejszy od modlitwy. Powoływał się przy tym na św. Franciszka z Asyżu, który urząd kaznodziejski stawiał wyżej od modlitwy. Do takiego stanowiska w sprawie nauczania wiary skłoniła Birkowskiego także wypowiedź największego uczonego średniowiecza, dominikanina św. Tomasa z Akwinu, który przepowiadanie słowa Bożego uważał za pierwsze i najbardziej właściwe zadanie biskupów, ważniejsze nawet od udzielania chrztu⁹⁰. Za podstawowe zalety dobrego mówcy kościelnego uważał Birkowski biegłość w nauce teologicznej oraz prawość obyczajów samego kaznodziei. Ważność tej ostatniej zalety szczególnie podkreślał, ponieważ jego zdaniem tylko wtedy

⁸⁶ Tamże, s. 285 — 288.

⁸⁷ Tamże, s. 335.

⁸⁸ T. Grabowski, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce XVI w. (1536 — 1612)*, Kraków 1913, s. 156.

⁸⁹ S. Karnkowski, *Mesjasz albo kazanie o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego przez przyjście na świat Jezusa Chrystusa*, wyd. A. Chmielowski, Poznań 1847, s. IX.

⁹⁰ *Kazanie na dzień św. Jacka*, [w:] *Mowy pogrzebowe i przygodne ks. Fabiana Birkowskiego*, wyd. A. Szlągowski, t. 2, Warszawa 1901, s. 63 — 64.

głoszona nauka może przynieść pozytywne skutki, jeśli codzienne życie kaznodziei było jej potwierdzeniem⁹¹. Birkowski przypominał, że wśród narodów pogańskich mówcy byli wysoko cenieni, ponieważ przemawiali wobec królów, senatu i rycerstwa. O ileż więc wyżej należy cenić mówców kościelnych, którzy swoją naukę poświęcali sprawom Bożym⁹². Ten obozowy kaznodzieja, przemawiający do polskiego rycerstwa, nazywał mówców kościelnych żołnierzami, którzy bronili Kościoła Chrystusowego, bo oni „nie tylko wachtują w Kościele i Bogu służą, ale jako hetmani na wojnę z heretykami wołają ... wzbudzają wiernych do tego, sami idą wprzód, sami bronią, najazdy nieprzyjacielskie na sobie trzymają”⁹³. Ostro więc występował przeciwko kaznodziejom heretyckim, którym w ogóle odmawiał prawa do takiego miana⁹⁴.

Warunki rozwoju kaznodziejstwa w Polsce

Oceniając wymowę kaznodziejską na przełomie XVI i XVII wieku jeden z najwybitniejszych znawców tego zagadnienia w Polsce Karol Mecherzyński nazwał „okres czasów Zygmunto-wskich złotym wiekiem wymowy w Polsce, która w obu zawodach, w świeckim i duchownym, domierzyła najwyższego wzrostu i rozwinięcia, a szczyt swój osiągnęła na mównicy kościelnej, wyprzedzając na półtora wieku prawie słynną epokę kaznodziejstwa we Francji, epokę Bossuetów, Massyilionów i Bourdalów”⁹⁵. Jako podstawowe przyczyny takiego rozwoju kaznodziejstwa Mecherzyński podawał konieczność obrony wiary katolickiej przed atakami ze strony innowierców oraz zapotrzebowanie ze strony słuchaczy na dobre kazania. Ludziom ówczesnym nie było rzeczą obojętną, w jaki sposób do nich przemawiano. Wierni chcieli jasnego przedstawienia prawd wiary, zwłaszcza tych zagadnień teologicznych, które były atakowane przez innowierców. Poza tym prawdy wiary musiały być poparte argumentami z Pisma św., a wnioski wynikające z kazań powinny być możliwe do przyjęcia i do praktycznego zastosowania⁹⁶.

Złoty wiek wymowy kościelnej w Polsce znacznie przewyższał w zakresie głoszenia kazań poprzedni okres. Mimo że głoszono kazania w Polsce przed wystąpieniem innowierców, to jednak pojawienie się nowych wyznań na terenie Polski zmusiło ogół kaznodziejów do jeszcze bardziej energicznego działania. O duchowieństwie polskim sprzed okresu wystąpienia innowierców pisał

⁹¹ *Na pogrzebie wielbego ojca ks. Piotra Skargi ... kazanie, [...] Mowy pogrzebowe i przygodne...*, t. 1 s. 83; F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, Kraków 1620, s. 362 — 363.

⁹² F. Birkowski, *Orationes ecclesiasticae in quibus eiusdem ordinis, tum et alii viri sancti memorantur*, Cracoviae 1622, s. 367.

⁹³ F. Birkowski, *Kazania na niedziele...*, s. 547.

⁹⁴ F. Birkowski, *Orationes ecclesiasticae...*, s. 36 — 37.

⁹⁵ K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, t. 1, Kraków 1856, s. 1.

⁹⁶ Tamże, s. 16.

Piotr Skarga, że ani pod względem naukowym ani pod względem gorliwości duchownej nie stało ono na wysokim poziomie. Księgi teologiczne i Biblia — podstawowe dzieła dla duchowieństwa, nie budziły zainteresowania kaznodziejów. Dopiero ruch luterski spowodował niejako przebudzenie się obrońców katolickich, wśród których byli także kaznodzieje. Do obrony starej wiary stanęli ludzie najbardziej wykształceni w Polsce⁹⁷. Dla przeciwstawienia się wpływowi innowierczych w większości diecezji polskich zostali ustanowieni inkwizytorzy i specjaliści kaznodzieje, mający w kazaniach zwalczać naukę hereetycką⁹⁸.

Polemika religijna w Polsce wpłynęła pozytywnie na rozwój wymowy kościelnej. Była ona do końca XVI wieku jedynie teologiczną walką między zwaśnionymi obozami religijnymi. Ta walka prowadzona wyłącznie na płaszczyźnie teologicznej i tylko słowem głoszonym lub pisanym zaczęła tracić swój właściwy charakter w ostatnich latach XVI stulecia, kiedy włączono do niej także sprawy natury pozareligijnej⁹⁹. Zagadnienia religijne w Polsce w XVI wieku łączyły się bardzo ściśle ze sprawami politycznymi i społecznymi, a każde wyznaczenie religijne stawało się niejako partią polityczną z własną ideologią religijną i polityczno-społeczną. Nowe prądy religijne nie tylko zwalczały starą religię rzymsko-katolicką, lecz także na swój sposób chciały reformować ustroj polityczno-społeczny w państwie¹⁰⁰. W takich więc warunkach katolicycy teologowie, a wśród nich kaznodzieje, występowali przeciw heretykom jako błądzącym w wierze i jako przeciwnikom istniejącego ustroju polityczno-społecznego¹⁰¹.

Głównym zarzutem ze strony katolickiej pod adresem heretyków było to, że heretycy swoją działalnością rozbijali jedność państwa, ponieważ ich poglądy były inne niż poglądy katolików¹⁰². O przywrócenie jedności religijnej zabiegał Stanisław Orzechowski, Jan Łaski, Andrzej Frycz Modrzewski i wielu innych. Wprawdzie sposób pojmowania tej jedności był różny u poszczególnych ideologów, ale było faktem, iż do tej jedności usiłowano doprowadzić. Rozbicie jedności narodowej, spowodowane rozbieżnościami natury religijnej, osłabiało potęgę Rzeczypospolitej i dlatego należało usunąć przyczynę tego rozbicia. Z tego jednak powodu panowanie króla Zygmunta III Wazy zostanie później różnie ocenione. Historycy katolicycy uznają je za dobre, ponieważ król troszczył się o sprawy katolickie, protestanci zaś uważali rządy Zygmunta III i działalność oddanego mu zakonu jezuitów za przyczynę upadku

⁹⁷ J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, Kraków 1917, s. 75.

⁹⁸ K. Mecherzyński, jw., t. 2 s. 11.

⁹⁹ Tamże, t. 2 s. 25.

¹⁰⁰ L. Kubala, *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacji w Polsce*, Lwów 1906, s. 79 — 80.

¹⁰¹ I. Chrzanowski, *O kazaniach sejmowych Skargi*, Warszawa 1903, s. 16.

¹⁰² W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, Warszawa 1902, s. 53; K. Kosiński, *Król i kaznodzieja*, Warszawa 1919, s. 12.

Polski¹⁰³. Polemiści katoliccy już w czasie rządów Stefana Batorego uważali różnowierców za przyczynę niepowodzeń wewnętrznych i zewnętrznych Rzeczypospolitej¹⁰⁴. Zwalczanie przeto zwolenników innych wyznań przyczyniłoby się do wzmocnienia państwa. Z tego powodu Piotr Skarga w oparciu o naukę św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu domagał się, aby na innowierców nakładać odpowiednie kary ze strony państwa¹⁰⁵. Powszechne wśród katolików było przekonanie, że należy przeciwstawiać się heretykom, a katolik nie występujący przeciw nowinkom religijnym budził nieufność¹⁰⁶.

Entuzjazm religijny pobudzany przez kaznodziejów doprowadzał niekiedy do nieprzewidzianych wystąpień przeciw heretykom. W Krakowie, gdzie występowali zwolennicy prawie wszystkich wyznań innowierczych, niepokoje te były najbardziej dostrzegalne. Kraków był widownią nawet krwawych starć na tle religijnym między katolikami a kalwinami¹⁰⁷.

Nie wszyscy jednak polscy katolicy dążyli do powiększenia w państwie antagonizmów na tle religijnym. Grupa „polityków” z kanclerzem Janem Zamoyskim na czele dążyła do wzmocnienia potęgi państwa, pozostawiając na ubożu sprawy religijne. Taka postawa „polityków” spotkała się z opozycją reakcji katolickiej, która zarzucała im stawianie wyżej ojczyzny ziemskiej nad ojczyznę niebieską. Wcześniej z podobną inicjatywą występował już Andrzej Frycz Modrzewski. Ten „mediator między zwaśnionymi” w większości swoich pism chciał pojednać zwalczające się obozy religijne. Potęgę Rzeczypospolitej widział w jedności i zgodzie obywateli¹⁰⁸.

Różnowiercy szerzyli swoje poglądy nie tylko słowem głoszonym do ludu, lecz także poprzez różnego rodzaju pisma. Wprawdzie zakazano polskim drukarzom wydawania książek bez uprzedniej aprobaty specjalnie wyznaczonych w tym celu cenzorów kościelnych¹⁰⁹, jednakże zakaz ten nie zdołał powstrzymać publikacji dzieł heretyckich w kraju. Nadto z zagranicy napływały do Polski katechizmy, postylle i modlitewniki nowych wyznań¹¹⁰.

¹⁰³ W. Krasiński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, Warszawa 1904, s. 73 — 132; J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*, Poznań 1853, s. 5.

¹⁰⁴ T. Grabowski, jw., s. 164.

¹⁰⁵ T. Mitana, *Religijność Skargi*, Kraków 1922, s. 155.

¹⁰⁶ A. Brückner, *Nienawiść wyznaniowa za Zygmunta III*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 30 : 1902 s. 415.

¹⁰⁷ R. Żelewski, *Zaburzenia wyznaniowe w Krakowie*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 6 : 1961 s. 91 — 111.

¹⁰⁸ K. Górski, *Ewolucja poglądów religijnych A. F. Modrzewskiego*, [w:] *Studia nad arianizmem*, Warszawa 1959, s. 28.

¹⁰⁹ Biskup Samuel Maciejowski nakazał (26 IV 1547), aby każdą książkę przed jej opublikowaniem przedstawiono jemu samemu lub wyznaczonym przez niego cenzorom albo rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego; zob. J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1, Wilno 1853, s. 174.

¹¹⁰ Drukarnie królewieckie, popierane przez księcia Albrechta Pruskiego, wydawały dzieła dla potrzeb innowierców polskich; zob. K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII w.*, Kraków 1921, s. 12.

Światopogląd polskiego społeczeństwa kształtowały wówczas dzieła drukowane świeckie i religijne, działalność bractw dobroczynnych, rozmaite praktyki religijne, w tym pielgrzymki, ale przede wszystkim kazania¹¹¹. Dotyczyły one zarówno spraw religijnych jak i polityczno-społecznych. Ta problematyka była poruszana głównie w kazaniach sejmowych, ale też w zwykłych postylach, przeznaczonych dla uboższych duchownych i ogółu wiernych¹¹². W ten nurt obrony katolicyzmu i jedności państwa polskiego włączyły się również synody kościelne.

Ludzie pięknie przemawiający cieszyli się w omawianym okresie wielkim poważaniem, zgodnie z cycerońską maksymą: „*Duae sunt artes quae possunt locare homines in amplissimo gradu dignitatis, una imperatoris altera vero oratoris boni*”¹¹³. Wymowa świecka w tym czasie stała na wysokim poziomie i miała powszechne zastosowanie. Trudno było sobie wyobrazić jakikolwiek zjazd szlachty bez przemówień. W szkołach młodzież szlachecka uczyła się sztuki pięknej wymowy i prowadzenia dysput, aby w ten sposób przygotować się do publicznych wystąpień. Istniejący ustrój polityczny był zasadniczym czynnikiem powodującym rozwój wymowy świeckiej¹¹⁴. Na równi z wymową świecką podkreślano znaczenie wymowy kościelnej, a mówcy kościelni musieli w tej sztuce przynajmniej dorównywać mówcom świeckim, jeżeli chcieli, aby ich kazania przyniosły pożądane skutki¹¹⁵.

Do odrodzenia się wymowy kościelnej w Polsce w dużej mierze przyczynił się w tym czasie fakt zainteresowania się przez teologów polskich dziełami Ojców Kościoła. Podobnie jak humaniści, którzy sięgnęli po dzieła świata antycznego, tak i mówcy kościelni wzór dla swych kazań brali z homilii św. Jana Chryzostoma, św. Hieronima, św. Grzegorza Wielkiego, św. Augustyna i innych, co znacznie przyczyniło się do podniesienia poziomu wymowy kościelnej w Polsce¹¹⁶. Dzieła Ojców Kościoła drukowane za granicą szybko docierały do Polski. Np. biblioteki paulińskie w Polsce już na początku lat sześćdziesiątych XVI stulecia dysponowały dziełami Ojców Kościoła, drukowanymi w Szwajcarii w drukarni Frobeny. Miało to jednak i ujemną stronę w tym, że dzięki huma-

¹¹¹ K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, Lublin 1962, s. 159.

¹¹² I. Chrzanowski, jw., s. 15 — 16.

¹¹³ M. T. Cicero, *Oratio pro Murena*, 30. Zob.: J. S. Pelczar, jw., s. 74; W. Bruchnalski, *Rozwój wymowy w Polsce*, [w:] *Encyklopedia polska*, t. 22 s. 241 — 418; W. Krynicki, *Wymowa święta czyli podręcznik do teorii kaznodziejstwa*, Poznań 1926, s. 293.

¹¹⁴ K. Mecherzyński, jw., t. 1 s. 230 — 231, 234.

¹¹⁵ O znaczeniu ówczesnego kaznodziejstwa polskiego świadczą zabiegi arcyksięcia austriackiego Maksymiliana o pozyskanie ks. Piotra Skargi (*Scriptores rerum Polonicarum*, t. 7 s. 110). W połowie XVI w. wielką popularnością cieszyły się wykłady z retoryki, prowadzone przez Jakuba Górskiego i Benedykta Herbsta (K. Mecherzyński, jw., t. 2 s. 21). Pod koniec XVI w. były znane traktaty mistrzów krakowskich o sztuce wygłaszania przemówień, m. in. Jana Kłobuckiego *O ćwiczeniu ówczesnego kaznodziejstwa* (nie drukowane), A. Romera *De informando oratore libri tres* (Cracoviae 1593), *De ratione recte eleganterque scribendi ac loquendi* (Cracoviae 1593); zob. W. Bruchnalski, jw., s. 252.

¹¹⁶ W. Krynicki, jw., s. 292 — 294; K. Mecherzyński, jw., t. 2 s. 18.

nizmowi zwyciężyło na początku XVI wieku przekonanie o wyłącznej wartości starożytnych źródeł chrześcijańskich przy niekiedy całkowitym zapomnieniu o zdobyczach myśli scholastycznej w zakresie wiary¹¹⁷.

Wiek XVI był okresem rozwiniętej sieci szkół parafialnych. Głównie rozwijało się szkolnictwo jezuickie. Na terenie całego kraju było około 50 szkół jezuickich, a w nich kształcili się wyłącznie synowie szlacheccy¹¹⁸. Nie mniej ważną rolę spełniały także inne ośrodki szkolne, a zwłaszcza akademie: krakowska, wileńska i zamojska. Do podniesienia poziomu kaznodziejstwa najwięcej przyczyniła się Akademia Krakowska. Wpływ Uniwersytetu Krakowskiego na różne dziedziny oświaty w Polsce był zawsze duży, a przyczyniał się do tego fakt, iż od tej uczelni zależało kilkadziesiąt szkół niższego typu w całym kraju¹¹⁹.

Z wstąpieniem na tron Zygmunta III Wazy spodziewano się powszechnie, że król, potomek rodu Jagiellonów, poprze sprawę Uniwersytetu, tym bardziej, że w okresie elekcyjnym Uniwersytet Krakowski opowiedział się po stronie Zygmunta III, a nie po stronie Habsburga. Oddany jednak całkowicie sprawom jezuickim król przyszłość nauki w Polsce widział w szkolnictwie jezuickim, natomiast dla Akademii „zamiast ojcem okazał się ojczymem”¹²⁰. W niektórych wystąpieniach król Zygmunt III wyrażał gotowość oddania w Polsce szkolnictwa średniego i wyższego w ręce jezuitów¹²¹. Ówczesny episkopat Polski również niezbyt dbał o sprawę Akademii¹²².

W takich warunkach poziom wymowy kościelnej zaczął się obniżać. Uniwersytet pozostawał wierny dawnym tradycjom, a wykształcenie filozoficzne stanowiło podstawę dla wszystkich nauk, zarówno humanistycznych, jak i zawodowych (teologicznych, prawniczych i medycznych)¹²³. W Uniwersytecie Krakowskim kładziono duży nacisk na wymowę kościelną, i to w języku narodowym. Bakałarze uniwersyteccy mieli obowiązek głoszenia kazań co kwartał, by wspominać i sławić imiona dobrodziejów Uniwersytetu¹²⁴. Rolę Akademii Krakowskiej w zakresie rozwoju wymowy kościelnej określało znane wówczas powiedzenie: „Okrom Rzymu nie ma zbawienia, a okrom Akademii kaznodziejów”¹²⁵. Do rozwoju nauki wymowy kościelnej bez wątpienia przyczyniła

¹¹⁷ K. Górski, *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej XVI w.*, Kraków 1949, s. 11.

¹¹⁸ W. Krasiński, jw., s. 137.

¹¹⁹ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 285; W. Bruchnański, jw., s. 285; W. Krynicki, jw., s. 292; J. Szpaderski, *O zasadach wymowy mianowicie kaznodziejskiej*, t. 2, Kraków 1870, s. 228 — 336.

¹²⁰ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie humanizmu*, Kraków 1935, s. 503.

¹²¹ W. Urban, *Akademia Krakowska w latach 1549 — 1632*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1, Kraków 1964, s. 258.

¹²² H. Barycz, jw., s. 522 — 525.

¹²³ K. Morawski, jw., s. 285 — 292; H. Barycz, jw., s. 282.

¹²⁴ Tamże, s. 28, 287; J. S. Pelczar, jw., s. 70 — 74.

¹²⁵ K. Mecherzyński, jw., t. 2 s. 22.

się w dużej mierze katedra wymowy, ufundowana przez biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego¹²⁶.

Kaznodziejstwo zakonne

Na ogólny wzrost kaznodziejstwa polskiego przyczynił się także rozwój wymowy kościelnej w zakonach. Przepisy soboru trydenckiego i polskich synodów kościelnych zwracały uwagę na kaznodziejstwo zakonne nie tylko dlatego, żeby nadać jeden kierunek głoszeniu słowa Bożego w diecezji i podporządkować tym samym kaznodziejstwo zakonne władzy biskupiej, lecz przede wszystkim dlatego, że wszystkie zakony prowadziły nader ożywioną działalność kaznodziejską.

We wszystkich zakonach byli przewidziani specjalni zakonnicy do głoszenia kazań. W klasztorach istniał kaznodzieja zwyczajny (*praedicator ordinarius*), głoszący kazania w wyznaczonym czasie w kościele zakonnym. Funkcja ta wymagała od zakonnika dogłębnej znajomości nauki kościelnej. W celu pogłębienia wiadomości teologicznych kaznodzieja zakonny posiadał specjalnie wydzieloną bibliotekę¹²⁷. Kaznodzieje zakonnicy cieszyli się zawsze dużym poważaniem i mieli pewne przywileje w klasztorach, np. byli zwolnieni od uczestnictwa we wspólnych modlitwach chórowych¹²⁸. Kiedy kaznodzieja zwyczajny musiał wygłosić zbyt dużo kazań, pomagał mu w tym kaznodzieja nadzwyczajny (*praedicator extraordinarius*).

W układzie hierarchicznym w klasztorach kaznodzieje byli stawiani bezpośrednio po przełożonych¹²⁹. Zwyczajnym kaznodzieją zostawał zakonnik dopiero wtedy, gdy w ciągu kilku lat jako kaznodzieja pomocniczy wykazał się odpowiednimi kwalifikacjami w tej materii¹³⁰.

Kaznodzieje zakonni szczególnie zasłużyli się w walce z innowiercami. Wspomniany już biskup Piotr Tylicki pisał, że „gdyby Melchior z Mościsk, Cyprjan, Leonard i Łukasz, mówcy dominikańscy swoją nauką nie wspierali Kościoła katolickiego w Polsce, niechybnie zwyciężyłoby kacerstwo”¹³¹. O tych samych mówcach dominikańskich pisał Stanisław Orzechowski w swoim *Quincunxie*, że w czasie, gdy oni przemawiali, wydawało się, iż ziemia się otworzy i pożre grzeszników¹³². Nie niżej stało również kaznodziejstwo w zakonie fran-

¹²⁶ M. Bortynowski, *Tylicki Piotr*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. 29 s. 333.

¹²⁷ *Declarationes constitutionum Ordinis Fratrum Hieramitarum S. Pauli Eremitae*, ed. G. Györgyösi, Romae 1512 — 1519, s. 188.

¹²⁸ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 2, Kraków 1938, s. 299; J. Kłoczowski, *Wspólnota chrześcijańska*, Kraków 1964, s. 339.

¹²⁹ J. Wujek, *Postylla mniejsza, to jest krótkie kazanie albo wykłady św. Ewangelii na każdą niedzielę i na każde święto*, wyd. A. Kwieciński, Warszawa 1909, s. 25 — 26; Mikołaj z Wilkowiecka, jw., s. 188.

¹³⁰ J. Kłoczowski, jw., s. 339; K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1, Kraków 1933, s. 142.

¹³¹ K. Mecherzyński, jw., t. 2 s. 11; W. Bruchnalski, jw., s. 297.

¹³² A. Brückner, *Literatura religijna...*, t. 1 s. 7.

ciszkańskim, a szczególnie wśród powstałej wówczas gałęzi bernardyńskiej. Nawet te zakony, które początkowo miały prowadzić pustelniczy tryb życia zakonnego w okresie reformacji podjęły działalność kaznodziejską. Również paulini gorliwie troszczyli się o należyty poziom wygłaszanych kazań¹³³.

Na rozwój kaznodziejstwa zakonnego niewątpliwym wpływ wywarli także wizytatorowie klasztorów. I tak np. znany ze swej troski o kaznodziejstwo biskup Stanisław Karnkowski wizytujący w roku 1577 z polecenia nuncjusza apostolskiego konwent paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie kazał ustanowić na Jasnej Górze stałego, zdolnego i wykształconego kaznodzieję, głównie na okres pielgrzymkowy¹³⁴.

Żaden z zakonów w Polsce nie mógł się poszczycić takimi osiągnięciami w dziele rekatolizacji Polski jak zakon jezuitów. Dzięki ich wymowie wielu chwiejnych i wątpiących wytrzymało w wierze katolickiej¹³⁵. Pierwszorzędnym celem kaznodziejstwa jezuickiego, podobnie jak i całej działalności tego zakonu, było czuwanie nad czystością wiary. Z tego zakonu wyszli najśłynniejsi kaznodzieje XVI wieku w Polsce, mianowicie Jakub Wujek i Piotr Skarga¹³⁶.

Różnym od duszpasterstwa parafialnego i klasztorowego było duszpasterstwo wojskowe. Na ogół tym rodzajem duszpasterzowania zajmowali się w dawnej Rzeczypospolitej wyłącznie zakonnicy. Kaznodziejstwo obozowe spełniało bardzo ważną rolę w duszpasterstwie wojskowym. Kazania kierowane do rycerstwa podnosiły uczucia patriotyczne i budziły zapał wojenny, wskazywały dobro Ojczyzny i konieczność jej obrony oraz przypominały nakazy płynące z Ewangelii, głównie zaś obowiązek oszczędzania słabszych. Kapelani wojskowi, do których należał obowiązek głoszenia kazań, angażowani byli przez władze wojskowe. Polskie wojny tego okresu często miały charakter wypraw krzyżowych¹³⁷.

Czas trwania kazań w tym czasie był różny: od pół godziny do dwóch godzin¹³⁸. Jeszcze w czasach Skargi kazania trwały całą godzinę, a niekiedy i dłużej. Sam Skarga uważał jednak, że długie kazania nużyły niektórych słuchaczy. Kaznodzieja królewski chwalił króla Zygmunta III za to, że w czasie jego kazań nigdy nie widział go śpiącym¹³⁹.

133 S. Szafraniec, *Konwent paulinów na Jasnej Górze (1382 — 1864)*, Rzym 1966, s. 69 — 70.

134 *Monumenta historica dioecesis Vladislaviensis*, t. 19 s. 10 — 11.

135 T. Grabowski, jw., s. 225; J. Szpaderski, jw., s. 337.

136 K. Mecherzyński, jw., t. 2 s. 15.

137 K. Kantak, *Franciszkanie polscy...*, t. 2 s. 286.

138 K. Morawski, jw., s. 285.

139 Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 166.

Kaznodziejstwo różnowiercze

Dla pełniejszego przedstawienia obrazu kaznodziejstwa w Polsce w omawianym czasie należy jeszcze wspomnieć o wymowie religijnej w innych wyznaniach religijnych. Nowe miejsce wymowie kościelnej wyznaczył Luter od początku swej działalności. W *De captivitate Babilonica* uznał głoszenie słowa Bożego za pierwszorzędny i naczelny obowiązek w nowym systemie religijnym. Chrześcijaństwo, według nauki Lutera, posiadało dwie istotne właściwości: obietnicę przebaczenia przez zasługi Chrystusa i wiarę w usprawiedliwienie. Głównym zadaniem kaznodziejów było umocnienie w tym wiernych¹⁴⁰.

Duchowni protestanci mieli przede wszystkim głosić Ewangelię, a potem dopiero składać ofiarę eucharystyczną. Zwolennicy nauki Lutera, a potem i innych reformatorów religijnych zarzucali papistom, że odwrócili porządek wartości degradując kazanie na rzecz ofiary. Głównym zadaniem kaznodziejstwa innowierczego było głoszenie zasad nowej wiary oraz obrona własnej doktryny przed atakami ze strony katolickiej. Poprzez jasne i przekonujące podawanie zasad nowej wiary predykanci innowierczy usiłowali pozyskać jak najwięcej zwolenników dla swojej nauki.

Kaznodziejstwo kalwińskie już pod koniec XVI stulecia zaczęło w Polsce coraz bardziej tracić na znaczeniu. Nie wносиło ono w tym czasie nowych elementów do literatury kaznodziejskiej, a opierało się głównie na homiliach już dawniej znanych. Te kazania nie zawsze uwzględniały tematykę aktualną. Były one jedynie zbiorem argumentacji teologicznej. Język i styl tych kazań stały na niższym poziomie niż to miało miejsce w kaznodziejstwie katolickim. Natomiast pod względem znajomości doktryny religijnej przywódcy kalwińscy nie ustępowali swoim katolickim antagonistom. Kaznodziejstwo kalwińskie rozwijało się na Litwie i w Małopolsce. Sławą w kraju i za granicą cieszyła się postylla Żarnowczyka, którą przełożono na język niemiecki. Na ogół predykanów kalwińskich tego okresu można postawić na równi z drugorzędnymi kaznodziejami katolickimi¹⁴¹.

W ogniu walk religijnych przywódcy innowierczych wyznań dbali mimo wszystko o moralność w narodzie. Mikołaj Rej, podobnie jak jego przeciwnik Jakub Wujek, na pierwszym miejscu w hierarchii wartości stawiał dobro całego narodu. W nowej wierze widział on odrodzenie i ocalenie kraju¹⁴². Pod względem zaś języka i stylu dorównywał swemu katolickiemu przeciwnikowi, a w niektórych wypadkach nawet go przewyższał.

¹⁴⁰ M. Rzeszewski, *Kaznodziejstwo. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1957, s. 21.

¹⁴¹ T. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550 — 1650)*, [w:] *Rozprawy AU. Wydział Filologiczny*, ser. 2 t. 28 s. 446 — 460.

¹⁴² W 1573 r. zjazd innowierców w Krakowie nakazał m. in. zerwanie z przepychem oraz ulżenie losowi poddanych (*Acta conventuum et synodorum in Maiori Polonia a dissidentibus celebratorum*, ed. E. Scheidemann, Vratislaviae 1776, s. 17 — 18).

Wielką zasługą protestantów było to, że prawdy wiary udostępniali wszystkim swoim wyznawcom. Oni to, licząc na zrozumienie ludu, głosili kazania w języku dlań zrozumiałym i w takim samym języku je drukowali. Katolicy zaś kaznodzieje, mimo że i dawniej głosili kazania po polsku, to zazwyczaj do druku oddawali je w języku łacińskim¹⁴³. Spośród predykantów innowierczych najbardziej byli znani: Jan Seklucjan, Grzegorz Paweł z Brzezina, Kacper Cruiger, Stanisław Sarnicki, Marcin Czechowicz, Jan Niemojewski, Szymon Turnowski i inni.

Wpływy kaznodziejstwa obcego

Wyrazem wpływów kaznodziejstwa zachodnioeuropejskiego na wymowę kościelną w Polsce były liczne zbiory kazań obcych pisarzy, które służyły jako wzory i pomoce w działalności kaznodziejskiej w Polsce. Na przełomie XVI i XVII wieku przywożono do Polski zarówno aktualnie wydawane, jak i dawniejsze zbiory kazań. Oddziaływały one na kaznodziejstwo polskie głównie od strony formalnej (podział kazań, ich konstrukcja, język). Natomiast treść kazań była w głównych zarysach właściwa katolicyzmowi polskiemu. Podobnie jak na Zachodzie, kazania wygłaszano przeważnie w języku narodowym, ale publikowano je po łacinie¹⁴⁴.

Kaznodziejstwo francuskie oddziaływało tylko w niewielkim stopniu na homiletykę polską. Mimo renesansowego rozwoju nauk i sztuk kaznodziejstwo francuskie w XVI wieku hołdowało nadal scholastycznej metodzie przekazywania prawd wiary. Kaznodziejstwo zwane u nas sejmowym nie znalazło we Francji możliwości swobodnego rozwoju z powodu ograniczenia roli stanów generalnych na rzecz wzrastającego absolutyzmu władcy¹⁴⁵. Niczego też nowego nie wniosło francuskie kaznodziejstwo różnowiercze¹⁴⁶.

Nieco inaczej wyglądał wpływ kaznodziejstwa z luterańskich (w większości) Niemiec. Tamtejsze duchowieństwo katolickie najlepiej znało naukę Lutra w zakresie prawd wiary i sposobu ich przekazywania. Znaczną popularność uzyskali tam wówczas tacy kaznodzieje, jak: Jan Eck, Jan Ferus, Jan Hoffmeister i Baltazar Hubmeier. Ich dzieła były współcześnie znane w Polsce, czego dowodem jest choćby ich zbiór w bibliotece paulińskiej na Jasnej Górze¹⁴⁷.

¹⁴³ T. Grabowski, *Literatura luterańska w Polsce wieku XVI*, Poznań 1920, s. 195.

¹⁴⁴ W. Bruchnalski, *iw.*, s. 244.

¹⁴⁵ G. Aubertin, *Histoire de la langue et de la littérature française au moyen-âge*, t. 2 s. 420; P. Chrzanowski, *iw.*, s. 9—10.

¹⁴⁶ K. Mecherzyński, *iw.*, t. 2 s. 29—30.

¹⁴⁷ Wymienił je Mikołaj z Wilkowiecka w katalogu dzieł, z których korzystał, pisząc *Flores sermonum* (J. Związek, *Mikołaj z Wilkowiecka i jego działalność kaznodziejsko-literacka*, [w:] *Studia Historyczne*, pod red. M. Żywczyńskiego i Z. Zielińskiego, t. 1, Lublin 1968, s. 97—99).

Wysoki przeto poziom kaznodziejstwa kościelnego w Polsce był rezultatem przede wszystkim wewnętrznej sytuacji Kościoła w Rzeczypospolitej i niezwykle zaangażowanej postawy ówczesnych mówców kościelnych. Wymowy świeckiej i kościelnej nigdzie indziej tak nie doceniano, jak w Polsce. Dlatego wysoki poziom wymowy kościelnej w Polsce przewyższał pod tym względem inne kraje w Europie na przełomie XVI i XVII wieku.

Warsztat pisarski kaznodziejów katolickich

Pismo św. i dzieła Ojców Kościoła stały się podstawowymi źródłami, a zarazem wzorami dla pisarzy katolickich. W okresie renesansu pisarze kościelni większą uwagę zwrócili na Stary Testament. Oficjalnym tłumaczeniem łacińskim była Wulgata, zatwierdzona i polecona przez sobór trydencki. Z Pisma św. korzystali w tym czasie nie tylko teologowie katolicy, lecz także, i to w sposób bardziej obfity, głosiciele nowych wyznań religijnych. „Widzieli oni — jak pisał ks. Stanisław Sokołowski — wielki autorytet Pisma św. i dlatego na nim chcieli opierać swoją naukę”¹⁴⁸. Argumenty skryptyrystyczne stosowano w kaznodziejstwie wszystkich wyznań chrześcijańskich¹⁴⁹.

W przeciwieństwie do pisarzy innowierczych, pisarze katolicy bardzo obficie korzystali także z literatury patrystycznej. Korzystanie z niej wymagało wielkiej ostrożności, aby uniknąć twierdzeń niepewnych lub niezgodnych z nauką kościelną. Innowiercy zaś odrzuciwszy całkowicie dzieła Ojców Kościoła na ich miejsce podawali własne twierdzenia. Z tego powodu teologowie katolicy przepowiadali rychły upadek nowym wyznaniom religijnym¹⁵⁰.

Najpopularniejszymi dziełami Ojców Kościoła były w Polsce w XVI wieku prace Bazylego Wielkiego, Klemensa Aleksandryjskiego, Doroteusza, Cyryla Aleksandryjskiego, Jana Chryzostoma i innych¹⁵¹. Przy ówczesnych wysokich cenach dzieł drukowanych posiadanie takich ksiąg należało do rzadkości. Dzieła te ukazywały się drukiem poza granicami Polski. Biblioteka paulińska na Jasnej Górze sprowadzała dzieła Ojców Kościoła z drukarni Frobena z Bazylei. Były one drukowane w latach pięćdziesiątych XVI wieku, a już w dzieść lat później Mikołaj z Wilkowiecka sprowadził je do Polski¹⁵².

Innym źródłem inspiracji teologów katolickich były dzieła współczesnych im pisarzy zagranicznych i polskich. Dzieła pisarzy obcych docierały do Polski najpierw jako lektura i pomoc naukowa profesorów i studentów Uniwersytetu

¹⁴⁸ S. Sokołowski, *Concio de vestitu et fructu haereseon*, Nissae Silesiorum 1578, s. A 4.

¹⁴⁹ Mikołaj z Wilkowiecka na potwierdzenie tego samego zdania przytacza kilkanaście tekstów z Pisma św. (*Flores sermonum*, s. 15 a, 170 b).

¹⁵⁰ A. P. Nidecki, *De ecclesia vera et falsa*, Cracoviae 1583, s. 142.

¹⁵¹ K. Mecherzyński, jw., t. 2 s. 19.

¹⁵² Świadczą o tym napisy sporządzone ręką Mikołaja z Wilkowiecka na dziełach Ojców Kościoła: *Nicolaus a Wilkoweczko [...] comparavit a. D. 1564 praedicatorum agens pro Claro Monte*.

Krakowskiego, a potem dopiero rozchodziły się do szerszych kręgów czytelników¹⁵³.

Od połowy XVI wieku podejmowano coraz częściej walkę z nowymi prądami religijnymi w języku ojczystym. Dlatego pisarze katoliccy, korzystający z Pisma św. w języku ojczystym, nie zawsze zwracali uwagę na to, kto był tłumaczem Biblii na język polski. Zdarzyło się bowiem, że cała *Postylla domowa* Mikołaja Reja służyła jako pomoc teologom katolickim¹⁵⁴.

Jakub Wujek we wszystkich swoich pismach wymienił 43 pisarzy, których dzieła były mu znane i na których opierał się w czasie pisania swoich rozpraw teologicznych. Fragmenty z dzieł Ojców Kościoła Wujek niekiedy podawał we własnym tłumaczeniu¹⁵⁵. Znane były Wujkowi także dzieła twórców herezji szesnastowiecznych: Lutra i Bucera. Ks. Stanisław Załęski twierdził, że Wujek, którego współcześni nazywali polskim Hieronimem, przewyższał Skargę zasobem wiedzy i gruntownością nauki. Stąd też „kaznodzieja złotousty”, jak nazywano Skargę, wiele cennych myśli zawdzięczał skromniejszemu w sławie autorowi postylli katolickiej¹⁵⁶.

Doniosłym czynnikiem w poznawaniu źródeł kazań tego okresu jest poznanie zasobu bibliotek katedralnych, klasztornych, parafialnych i księgozbiorów prywatnych. Taki rejestr, wprawdzie niepełny, przekazała z końcem XVI stulecia wizytacja radziwiłowska¹⁵⁷.

Na stan i rozwój bibliotek kościelnych decydujący wpływ miały nakazy synodalne i biskupie, a przede wszystkim szczegółowa kontrola wizytatorów, którzy nakazywali duchowieństwu zaopatrywanie się w odpowiednie dzieła teologiczne¹⁵⁸. W XVI wieku dzięki licznym drukarniom oraz wędrownym księgarzom książka stawała się coraz bardziej powszechna. Taki stan był powodem, iż biblioteki nawet prywatne księży bardzo znacznie i szybko powiększały

¹⁵³ Wykaz znanych w XVI w. dzieł pisarzy zagranicznych na Uniwersytecie Krakowskim podaje K. Kolbuszewski (jw., s. 24); por. także: J. Z a t h e y, A. L e w i c k a - K a m i ń s k a, L. H a j d u k i e w i c z, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, Kraków 1966, s. 150 — 210.

¹⁵⁴ Wyrazem tego była m.in. działalność pisarska Jakuba Wujka; zob. H. B a r y c z, *Kłopoty Jakuba Wujka z powodu Mikołaja Reja*, „Pamiętnik Literacki” 43 : 1952 s. 538 nn.

¹⁵⁵ K. M e c h e r z y ń s k i, jw., t. 2 s. 20.

¹⁵⁶ K. K o l b u s z e w s k i, jw., s. 127 — 128.

¹⁵⁷ Wizytacja radziwiłowska, przeprowadzona na terenie diecezji krakowskiej w latach 1592 — 1600 zawiera m. in. opis bibliotek parafialnych i prywatnych księży. Oto dla przykładu opis biblioteki przy kościele pod wezwaniem św. Jadwigi w Krakowie: Item habet libros pro docendo populo: Concordantias Bibliorum, Lombardicam historiam, Ambrosii Antisperti super Apocalipsim libros decem, Socolovium de notis Ecclesiae, Albertum Magnum 2 partes, Enchiridion Joannis Ecii, Vita beati Stanislai, Stanislai Socolovii opera, quintam partem Ecii contra Lutherum, Bibliothecam sanctam Sixti Senensis, Conciones Vicelli, Constitutiones Miechovienses (*Materiały do dziejów Kościoła w Polsce*. T. 2: *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, wyd. C. S k o w r o n, Lublin 1965, s. 135 — 136). Nie była to jednak najzasobniejsza biblioteka kościelna na terenie diecezji. Dwadzieścia lat wcześniej znacznie bogatszy katalog pisarzy kościelnych zamieścił na końcu swoich Flores sermonum Mikołaj z Wilkowiecka. Był to najprawdopodobniej wykaz dzieł, jakie posiadała biblioteka paulińska na Jasnej Górze.

¹⁵⁸ H. E. W y c z a w s k i, *Biblioteki parafialne diecezji krakowskiej u schyłku XVI w.*, „Polonia Sacra” 6 : 1953 — 1954 s. 127.

swoje zbiory dzieł drukowanych¹⁵⁹. Za czasów kardynała Jerzego Radziwiłła ogół duchowieństwa w rozległej wówczas diecezji krakowskiej posiadał niezbędną do pracy duszpasterskiej literaturę teologiczną, w tym także dzieła kaznodziejskie, oczywiście co do jakości i ilości zgromadzonych ksiąg nierówne¹⁶⁰. Zasobniejsze od zbiorów parafialnych i prywatnych księży były biblioteki katedralne i klasztorne. Biblioteka paulinów na Jasnej Górze w tym czasie liczyła ok. 200 dzieł drukowanych i rękopiśmiennych. Do najczęściej spotykanych dzieł w bibliotekach kościelnych należała Biblia¹⁶¹ oraz katechizmy i wszelkiego rodzaju encyklopedie teologiczne, jak summy spowiednicze, *enchiridia* i *loci communes theologici*. Te ostatnie zawierały przede wszystkim wykazy błędów heretyckich i wyjaśnienia na te zagadnienia ze strony katolickiej¹⁶².

Przeprowadzający wizytacje kanoniczne parafii zwracali baczną uwagę na zawartość bibliotek parafialnych i księżowskich. Powodem tego była nie tylko troska o stan umysłowy duszpasterzy, lecz także obawa, aby w tych bibliotekach nie przechowywano literatury heretyckiej, na podstawie której kapłani głosiliby błędną naukę.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że polscy kaznodzieje skrzętnie czerpali z obcych źródeł homiletycznych, opracowując własne kazania. Ta zależność od dzieł innych autorów była daleko idąca, czasem można nawet mówić o dosłownym naśladownictwie. Takie refleksje się pojawiają, kiedy się porównuje np. dzieła Jana Seklucjana i Melanchtona, Jakuba Wujka i Jana Ferusa, Piotra Skargi i Bellarmina oraz Stapletona, Mikołaja z Wilkowiecka i Jana Ferusa¹⁶³. Nie można jednak twierdzić, że polska literatura kaznodziejska była wyłącznie naśladownictwem kaznodziejstwa zagranicznego. Najbardziej oryginalne były polskie kazania o problematyce polityczno-społecznej, albowiem treść ich wiązała się ściśle ze środowiskiem polskim. W dziedzinie problematyki teologicznej polskim kaznodziom wskazywali kierunek na ogół teologowie zagraniczni, chociaż i w tym zakresie było wiele oryginalnej polskiej myśli teologicznej.

Dużym ułatwieniem przy układaniu kazań w tym okresie były zbiorcze zestawienia ważniejszych wypowiedzi Ojców Kościoła na różne tematy teologiczne. Znaczną popularnością cieszyło się dzieło Tomasza z Hiberni *Manipulus florum*, zawierający alfabetyczny wykaz ważniejszych wypowiedzi greckich i łacińskich Ojców Kościoła¹⁶⁴. Z dzieł polskich pisarzy analogiczną rolę spełniało *Wędzidło* Hieronima Powodowskiego.

¹⁵⁹ A. Benis, *Materiały do dziejów drukarstwa i księgarstwa w Polsce*, [w:] *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, Kraków 1892, s. 203.

¹⁶⁰ H. E. Wyczawski, jw., s. 131.

¹⁶¹ A. Glinka, *Hieronim Powodowski jako polemista*, „*Nasza Przeszłość*” 13 : 1961 s. 88.

¹⁶² H. E. Wyczawski, jw., s. 43.

¹⁶³ Por. Mikołaja *Flores sermonum* (s. 326, 329, 330, 352) i Ferusa *Postyllę* (s. 217b, 219); S. Sapiński, *Badania źródłowe nad kazaniem niedzielny i świątecznymi Skargi*, Kraków 1924.

¹⁶⁴ H. E. Wyczawski, jw., s. 41.

Oprócz dzieł pisarzy okresu starożytnego mówcy kościelni na przełomie XVI i XVII wieku korzystali także z dzieł późniejszych pisarzy kościelnych. Z czasów średniowiecza do najbardziej popularnych należały zbiory kazań św. Bernarda¹⁶⁵, św. Bonawentury¹⁶⁶, św. Antoniego Padewskiego¹⁶⁷, Piotra de Palude¹⁶⁸, Jakuba de Voragine¹⁶⁹, Dionizego de Rickel¹⁷⁰ i Michała Węgrzyzna¹⁷¹.

Spośród zagranicznych pisarzy katolickich doby reformacji kościelnej docierała do Polski literatura polemiczna głównie z Niemiec i Francji¹⁷². Korzystający obficie z ówczesnej literatury Mikołaj z Wilkowiecka wymienił w swoich kazaniach niedzielnych 47 autorów z końca XV wieku i 1. połowy XVI stulecia, w tym tylko czterech pisarzy pochodziło z Węgier i Polski, a pozostali byli teologami zachodnioeuropejskimi, głównie pochodzenia niemieckiego i francuskiego. Autorami najbardziej znanymi w Polsce byli Guillelmus Pepinus Parisiensis OP (†1533)¹⁷³, Joannes Faber († 1530)¹⁷⁴, Joannes Ferus († 1554)¹⁷⁵ i Joannes Hoffmeister († 1547)¹⁷⁶.

W omawianym okresie wartość dzieła w dużym stopniu wzrastała przez cytowanie myśli z dzieł antycznych pisarzy pogańskich. Nie było w tym jednak jakiejś regularności. Jedynie kilka razy cytował dzieła pogańskie Jakub Wujek czy Mikołaj Rej¹⁷⁷. Natomiast wielokrotnie nawiązywał do wypowiedzi pogańskich pisarzy antycznych ks. Stanisław Sokołowski czy ks. Hieronim Powo-

¹⁶⁵ W XVI w. w bibliotece paulińskiej były następujące dzieła św. Bernarda: *In declamationibus super Evangelii Mathei, In vigilia Nativitatis Domini sermones V, De triplici misericordia et quattuor miserationibus, De septem misericordii sermones II, Super Cantica sermones II, Apologia ad Gulielmum, Tractatus de duodecim gradibus humilitatis et superbiae*. Znane było także zbiorowe wydanie dzieł św. Bernarda: *Opera*, Basileae 1552.

¹⁶⁶ *Compendium S. Theologiae Pauperis*, Basileae 1501; *Tractatus et libri quam plurimi*, Argentinae 1489.

¹⁶⁷ *Sermones dominicales super Evangelia totius anni*, Venetiis 1574.

¹⁶⁸ *Sermones inscripti. Thesaurus novus*, Coloniae 1543.

¹⁶⁹ *Legenda aurea, Sermones dominicales et de sanctis, Sermones quadragesimales*.

¹⁷⁰ *Epistolarum et evangeliorum dominicalium totius anni enarratio adiunctis homiliis et sermonibus variis tam ad plebem quam ad religiosos*, Coloniae 1533; *Summa vitiorum et virtutum*, Coloniae 1533. Znany i ceniony ten kaznodzieja kartuski, jako człowiek uczony towarzyszył kard. Mikołajowi z Kuzy w podróż przez Niemcy. Zostawił 45 tomów swoich dzieł. „Kto przeczytał Dionizego, przeczytał w ogóle wszystko”, mówili teologowie XVI wieku (J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, t. T. Brzostowski, Warszawa 1961, s. 238).

¹⁷¹ *Sermones Biga salutis intitulati*. Autorów wymienionych dzieł identyfikowano na podstawie: H. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae catholicae*, Innsbruck 1899; W. Wisłocki, *Incunabula typographica Bibliothecae universitatis Jagiellonicae Cracoviensis*, Cracoviae 1900.

¹⁷² J. Skoczek, *Inwentarze biblioteczne jako źródło do dziejów kultury polskiej epoki Odrodzenia*, [w:] *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, t. 21 (1957), Poznań 1959, s. 269.

¹⁷³ *Sermones dominicales ex epistolis et evangeliis totius anni*, Venetiis 1588; *Postilla super epistolas et evangelias per totius anni circulum de tempore, sanctis et pro defunctis*, Venetiis 1588.

¹⁷⁴ *Homiliae de tempore et de sanctis*, Coloniae Agrippinae 1541.

¹⁷⁵ *Postillae sive contiones in epistolas et evangelia totius anni*, Moguntiae 1561; *In sanctorum festa quae per totum annum celebratur in Ecclesia Catholica Postillae*, Lugduni 1559.

¹⁷⁶ *Homiliae in dominicis et aliis festis per totum annum*, Coloniae 1561; *Commentaria in Marcum et Matheum Evangelistas*, Coloniae 1572.

¹⁷⁷ K. Kolbuszewski, jw., s. 128.

dowski. Analogicznie postępowali i wybitniejsi pisarze z obozu przeciwnego, jak Szymon Budny czy Wincenty Krzyszkowski. Cytowanie wszakże lub pomijanie wątków z dzieł filozofów pogańskich nie świadczyło jednak o znajomości lub nieznanomości świata antycznego, gdyż niektórzy szesnastowieczni autorzy świadomie unikali tego rodzaju manieri pisarskiej¹⁷⁸.

Wielka ilość cytatów biblijnych, jak również pochodzących z dzieł różnych autorów, nie podnosiła wprawdzie wartości artystycznej dzieł kaznodziejów katolickich, ale podnosiła wartość dowodową polskich kazań, o co kaznodziejom chodziło w pierwszym rzędzie¹⁷⁹.

Rodzaje i metody argumentacji kaznodziejskiej

Dla ułatwienia wiernym zrozumienia prawd religijnych kaznodzieje używali potrójnej argumentacji: rozumowej, biblijnej i patrystycznej. O dowodzeniu skrypturystycznym i patrystycznym była mowa wyżej przy omawianiu warsztatu pisarskiego mówców katolickich. Pozostaje więc do omówienia pierwszy rodzaj, tzn. argumentacja rozumowa.

Już na pierwszy rzut oka da się zauważyć, że liczba dowodów sylogistycznych w ujęciu scholastycznym w tym okresie była znacznie mniejsza niż w poprzednim okresie. Znacznie więcej kaznodzieje przytaczali argumentów biblijnych i z dzieł pisarzy kościelnych. Dowody oparte na przesłankach rozumowych występowały zazwyczaj w zakończeniu kazań. W tym miejscu bowiem kaznodzieja zbierał całość wyłożonego materiału i wyciągał z niego konkretne wnioski, które powinny być realizowane w życiu.

Najbogatszym źródłem argumentów było Pismo św. Cytaty biblijne spełniały podwójną rolę: miały one ułatwić słuchaczom a później czytelnikom zrozumienie kazania, a nadto przez wielokrotne opieranie swoich poglądów na cytatach biblijnych wykazywał zgodność swojego nauczania z nauką kościelną. Zdarzały się przeto wypadki, iż kaznodzieja dla potwierdzenia jakiejś swojej tezy przytaczał kilka czy kilkanaście cytatów biblijnych. Tak postępowali zarówno teologowie katoliccy jak i innowierczy, w tym również kaznodzieje¹⁸⁰.

Dowodzenie biblijne odbywało się w dwojaki sposób. Niektórzy kaznodzieje po każdym cytacie biblijnym dawali własny doń komentarz i wyciągali odpowiednie wnioski. W ten sposób po każdym twierdzeniu następował szereg dowodów sylogistycznych, których przesłankę większą zazwyczaj stanowiła wypowiedź biblijna. Inni natomiast mówcy kościelni przytaczali kilka cytatów

¹⁷⁸ Tamże, s. 181.

¹⁷⁹ S. Sapiński, jw., s. 128.

¹⁸⁰ Mikołaj z Wilkowiecka, *Flores sermonum*, Cracoviae 1579; H. Powodowski, *Wędzidło na sprośne błędy i bluźnierstwa nowych arianów*, Poznań 1582; S. Wiśniowski, *Okazanie sfalszowania i wyznanie prawdziwej nauki Pana Krysta*, Kraków 1572; tenże, *Rozmowa o prawdziwej znajomości Boga Ojca, Syna Jego i Ducha świętego*, Luśtawice 1575.

biblijnych bezpośrednio po sobie, a dopiero na końcu wyciągali z nich wspólny wniosek. Czasem dany autor posługiwał się oboma sposobami argumentowania.

W średniowieczu teologowie rozpatrywali słowa Pisma św. w znaczeniu historyczno-literalnym, alegorycznym i moralnym¹⁸¹. Taki sposób interpretowania tekstów biblijnych nie był ściśle przestrzegany przez kaznodziejów z przełomu XVI i XVII wieku. W tym wypadku należy także pamiętać o tym, że dowodzenie kaznodziejskie nie musiało przestrzegać wszystkich prawideł argumentacji ściśle naukowej. Argumenty biblijne miały zasadnicze znaczenie dla mówców kościelnych. Tych argumentów przytaczano najwięcej, a ponadto jako materiał dowodowy umieszczane były na pierwszym miejscu. W walce z poglądami innowierców pisarze katolicycy uważali słowa Pisma św. za fundament obrony Kościoła katolickiego¹⁸². Mikołaj z Wilkowiecka w *Flores sermonum* twierdził, że słowa Pisma św. są ważniejsze niż świadectwo wydane przez zmarłych o życiu wiecznym¹⁸³.

W podobny sposób przebiegało również dowodzenie na podstawie literatury kościelnej. Liczba wypowiedzi różnych pisarzy na potwierdzenie postawionej przez autora tezy była różna w zależności od znajomości literatury przez piszącego. Uwzględniano także wypowiedzi pogańskich pisarzy z czasów starożytnych.

W literaturze kaznodziejskiej, a przede wszystkim w pismach polemicznych XVI wieku często spotykaną formą przeprowadzania dowodów był system pytań i odpowiedzi¹⁸⁴. Postawione pytania i odpowiedzi miały wskazać wiernym, jak należało rozwiązywać poszczególne kwestie religijne oraz w jaki sposób trzeba było zbijać zarzuty stawiane przez innowierców. Z upływem czasu coraz rzadziej stosowano tę formę argumentacji.

Motywy literackie

W przekazywaniu nauki teologicznej każdy mówca kościelny pamiętał o tym, aby jego nauczanie „pateat, placeat et moveat” tych, którzy go słuchali. Dużą rolę w tym względzie spełniała postawa i zachowanie samego mówcy w czasie głoszenia kazania czy homilii, ale odtworzenie tego na podstawie zachowanej literatury jest niemożliwe.

Kaznodzieja dysponował także innym środkiem, który powodował, że treść jego kazania stawała się jasna, podobała się i poruszała słuchaczy. Środkiem tym były różne motywy literackie, Średniowieczni kaznodzieje kładli

¹⁸¹ L. Łuszczki, *De sermonibus S. Joannis a Capistrano*, Romae 1961, s. 199.

¹⁸² A. Glinka, jw., s. 88.

¹⁸³ Mikołaj z Wilkowiecka, *Flores...*, s. 66.

¹⁸⁴ L. Łuszczki, jw., s. 256; K. Kolbuszewski, jw., s. 40.

duży nacisk na plastyczne przedstawianie prawd wiary. Chcieli oni w sposób jasny i przejrzysty ułatwić wiernym zrozumienie głoszonej nauki. Temu celowi służyły alegorie, metafory, przykłady, czasem baśnie i barwne opisy¹⁸⁵.

Pośród wszystkich wyżej wymienionych motywów literackich najczęściej przez mówców kościelnych były stosowane alegorie. Kaznodzieje katolicy często stosowali różne porównania, natomiast predykanci protestancy zakażywali ich używać, czego jednak nie zawsze przestrzegano. Metafory czerpali mówcy kościelni z otaczającego ich świata, a głównie ze świata zwierząt. Był nawet specjalny opis natury i postępowania zwierząt zwany *physiologus*, w którym były podane różne zwyczaje zwierząt. Te przykłady ze świata zwierzęcego miały także przyczynić się „do lepszego zrozumienia prawd wiary”¹⁸⁶. Wszelkiego rodzaju porównań dostarczał kaznodziejom nie tylko otaczający człowieka świat. Ci sami kaznodzieje dawali alegorie z życia sławnych ludzi, w tym także postaci biblijnych, a także podawali epizody z własnego życia.

Charakterystyczną cechą kazań średniowiecznych, a także z czasów odrodzenia było podawanie przykładów (*exempla*). Rola przykładów w kazaniach była doniosła. Na ich podstawie mówca kościelny wskazywał jak wierni winni zachować się w konkretnych warunkach życiowych. Było to tym bardziej wiążące dla słuchaczy, że przykłady były zaczerpnięte przeważnie z życia ludzi świętych, ze Starego i Nowego Testamentu oraz z życia ludzi wybitnych¹⁸⁷. Bogate źródło przykładów stanowił zwłaszcza Stary Testament, skąd kaznodzieja mógł czerpać przykłady na każdą sytuację życiową. Zagraniczna literatura kaznodziejska zwłaszcza przed ukazaniem się *Żywotów świętych* Piotra Skargi dostarczała polskim kaznodziejom przykładów z życia świętych. Od końca XVI wieku rolę tę spełniały wspomniane *Żywoty* Skargi. Nadto źródłem przykładów było także codzienne życie społeczeństwa. Te ostatnie przykłady posiadają ogromną wartość do poznania ówczesnego życia polskiego społeczeństwa.

Na tym miejscu należy również omówić przymioty kazań, ponieważ one pozwalają lepiej zrozumieć ich wartość literacką. Ks. Zygmunt Pilch wymienił następujące przymioty kazań: głoszenie żywej prawdy, pogładowość mowy, jasność, popularność i rodzimość mowy, życiowość oraz długość kazania¹⁸⁸.

Jak już wyżej podano, kazania szesnastowieczne były żywym obrazem wielu dziedzin ówczesnego życia polskiego. Ocena warunków aktualnych nie była rzeczą obojętną, zarówno dla mówców, jak i dla ich słuchaczy. Przy ocenie aktualności kazań trzeba pamiętać, że kaznodzieje przemawiali do słuchaczy znających aktualne sprawy. O tych samych problemach można przemawiać w różny sposób. Na podstawie dzieł pisanych można oceniać więzi łączące kazanie

¹⁸⁵ L. Łuszczki, jw., s. 262.

¹⁸⁶ Mikołaj z Wilkowiecka, *Flores* ..., s. 189.

¹⁸⁷ L. Łuszczki, jw., s. 164.

¹⁸⁸ Z. Pilch, jw., s. 147 nn.

z aktualnym życiem społecznym. Nową trudnością w tym względzie jest fakt, że mówcy kościelni wygłaszali kazania po polsku, a często pisali je po łacinie. Wreszcie niektórzy kaznodzieje pisząc kazanie czynili z niego traktat teologiczny, zaopatrzone w bogaty aparat naukowy i to odrywało treść kazania od spraw aktualnych. W takiej sytuacji kaznodzieje zwykle wydzielali w swoich kazaniach dwie części: analityczną i dydaktyczną. Dopiero w części dydaktycznej kaznodzieja nawiązywał do spraw aktualnych, związanych z życiem wiernych lub wydarzeniami aktualnymi w kraju.

Mimo że kaznodzieje złotego okresu wymowy kościelnej w Polsce zasadniczo nie przestrzegali średniowiecznego schematu kazań, to jednak wytworzył się w tym czasie ramowy plan przemówień kościelnych. W każdym kazaniu można było wyodrębnić wstęp, rozwinięcie problemu i zakończenie. We wstępie autor zapowiadał temat kazania, czasem doprowadzał wiernych do wspólnej modlitwy, w rozwinięciu zagadnienia podawał główne myśli podjętego tematu, podawał zasady postępowania i zbijał poglądy przeciwne, a w zakończeniu wyciągał wnioski i podawał, jak je należało stosować w życiu.

Zbiory kazań polskich mówców kościelnych nie były jednakowo doceniane przez ówczesne duchowieństwo. Jedne zbiory cieszyły się dużą poczytnością, a inne pozostawały prawie w zapomnieniu. Popularnością szczególną cieszyły się zbiory kazań ks. Jakuba Wujka i Piotra Skargi. Zresztą polskie synody diecezjalne i prowincjalne zalecały duchowieństwu dzieła tych dwóch mówców kościelnych oraz Hieronima Powodowskiego i Stanisława Sokołowskiego. Przeszkodą w rozpowszechnianiu zbiorów kazań, jak pisał ks. Wujek po wydaniu *Postylli większej*, była wysoka cena dzieł drukowanych, na co nie mogli zdobyć się przeciętni duchowni. Także zbyt obszerne kazania w formie traktatów teologicznych zniechęcały duchowieństwo do ich nabywania¹⁸⁹.

Rodzaje kazań

Głoszenie nauki Chrystusowej w ciągu wieków przybierało różne formy. Ważne było nauczanie prawd wiary dzieci i młodzieży w formie katechezy, ale w tym miejscu chodzi o formy nauczania kaznodziejского. Wykształtowały się trzy rodzaje przepowiadania słowa Bożego: kazanie, homilia i postylla¹⁹⁰. W języku łacińskim na określenie głoszenia słowa Bożego używano także różnych określeń: *Homilia*, *tractatus*, *disputatio*, *allocutio*, *locutio*, *oratio*, *doctrina*, *sermo*¹⁹¹. Z czasem rozpowszechniły się następujące określenia: *praedicatio*, *contio*, *sermo*. Do wyrazów *praedicatio* i *contio* zwykle dodawano przymio-

¹⁸⁹ J. Wujek, *Postylla mniejsza...*, s. 2.

¹⁹⁰ S. Chodyński, *Kazania*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 10 s. 256.

¹⁹¹ J. S. Pelczar, *iw.*, t. 1 s. 15 — 17.

tnik *sacra*, aby było wiadome, iż chodziło w tym wypadku o głoszenie słowa Bożego. Było to wygłaszanie przemówienia do zgromadzonego ludu, stąd też kaznodzieją (*praedicator, concionator*) był ten, kto publicznie wygłaszał przemówienie na temat religijny. Tak przeto kazaniem określa się uroczyste przemówienie duchownego jako przedstawiciela Kościoła na obrany temat z zakresu prawd wiary lub nauki o moralności czynów ludzkich do zgromadzonych wiernych celem pobudzenia ich do wyznawania i wykonywania zasad wiary chrześcijańskiej. Kazanie ma ustalony tradycją układ części. Zawsze powinno opierać się na nauce objawionej.

Homilia jest także przemówieniem duchownego jako przedstawiciela Kościoła, w tym samym celu, co kazanie. Ma ona wiele cech wspólnych z kazaniem, a różni się od niego tym, że podczas gdy kazanie czerpie treści z całej nauki kościelnej i podaje go w kolejności ustalonej przez kaznodzieję, to homilia nie tylko temat i treść czerpie z określonego tekstu biblijnego, lecz także w kolejności omawianych zagadnień idzie drogą wskazaną przez omawianą perykopę ewangeliczną¹⁹².

W XVI wieku rozwinął się trzeci rodzaj przepowiadania kościelnego, a mianowicie postylla. Był to szczegółowy wykład tekstu perykopy Pisma św. (*post illa verba*). Po przeczytaniu „owych słów Ewangelii” kaznodzieja wyjaśniał je wiernym. Charakterystyczną cechą postylli było wyjaśnianie perykopy ewangelicznej słowo po słowie. Postylle przeważnie ograniczały się do wyjaśnień fragmentów Ewangelii na niedziele i święta. Postylle zawsze tłumaczyły tekst Ewangelii, nigdy zaś nie oznaczano tym terminem kazania nie związanego z tekstem ewangelicznym. Jeżeli autor obok wyjaśnienia perykopy ewangelicznej dodawał inne wiadomości, wówczas zaznaczał w tytule dzieła: *postilla cum sermonibus*. Pierwotnie postylle dawały komentarze do słów Ewangelii bez powoływania się na powagę innych pisarzy, później jednak i tutaj zaczęto podawać liczne argumenty biblijne oraz z tradycji kościelnej¹⁹³. Z nastaniem druku postylliczna forma kazań stała się powszechna. Wzorem postylli były pisma Mikołaja z Liry¹⁹⁴ i Nausey¹⁹⁵. W Niemczech w latach 1470 — 1520 ukazało się ponad 100 postylli¹⁹⁶.

Postylla odegrała znaczną rolę z chwilą pojawiania się reformacji luterskiej. Jej zadaniem było podawanie w sposób popularny prawd wiary oraz pro-

¹⁹² Z. Pilch, jw., s. 324.

¹⁹³ K. Kolbuszewski, jw., s. 20.

¹⁹⁴ Nicolaus de Lira († 1340) OFM, *Postilla seu expositio literalis et moralis super epistolas et evangelia quadragesimalia*, Venetiis 1505; tenże, *Postilla sive expositio super psalterium Davidicum et hymnos per totum annum*, Lugduni 1512; tenże, *Postilla super toto corpore Bibliae*, Venetiis 1485.

¹⁹⁵ Fridericus cognomento Nausea Blancicapianus, episcopus Vienstis († 1552), *Epitome catholicarum postillarum etc. in totius anni de tempore, evangelia et de sanctis*, Coloniae 1576. Jego dzieł używano do nauki retoryki w Uniwersytecie Krakowskim (J. S. Pelczar, jw., t. 1 s. 80).

¹⁹⁶ K. Kolbuszewski opracował polskie postylle z XVI i XVII wieku, ale tylko te, które w tytule miały słowo „postylla”. Inne dzieła tego typu pominął (K. Kolbuszewski, jw., s. 2).

wadzenie polemiki religijnej z przeciwnikami. Dawny jej charakter uległ pewnym modyfikacjom. O ile przedtem była wyłącznie tłumaczeniem słów perykopy ewangelicznej, to w XVI wieku podejmowała już tematy dość luźnie związane z tekstem perykopy. Jednakże w okresie reformacji różnice pomiędzy kazaniem, homilią i postyllą w zasadzie przestały istnieć, a zbiory kaznodziejskie stały się sumą wiadomości opartych na Piśmie św. i tradycji, podanych w przystępnej formie dla przeciętnego słuchacza¹⁹⁷.

Komentarze do perykop ewangelicznych przypadających na niedziele i święta były stosowane przez kaznodziejów katolickich i innowierczych. Kolejność perykop ewangelicznych wyznaczał rok kościelny. Wyjątek stanowili teologowie kalwińscy, którzy zerwali z systemem perykop niedzielnych i świątecznych, a pisali komentarze do całego Pisma św. Z tego powodu dziwny wydaje się fakt, że Mikołaj Rej za podstawę podziału *Postylli domowej* wziął perykopy ewangeliczne według układu roku kościelnego, podczas gdy ministrowie helweccy twierdzili, iż należało interpretować Pismo św. w takiej formie, w jakiej ono przetrwało, a wszelkie jego dzielenie na części było tylko swobodną kombinacją¹⁹⁸. Wyjątkiem w tym względzie byli bracia czescy, którzy zakazywali swoim kaznodziejom pisania kazań. Sądziли bowiem, że wielu duchownych zwłaszcza młodych nie przygotowywałoby się gorliwie do pracy kaznodziejskiej, a wierni w domu czytaliby postylle i przestaliby chodzić do świątyni¹⁹⁹. W Kościele katolickim w Polsce postylla przestała być suchym komentarzem perykop ewangelicznych, służącym duchowieństwu, a została rozpowszechniona wśród wiernych. Władze kościelne zalecały piszącym postylle, aby nie poruszali w nich zawyłych kwestii teologicznych, lecz by w sposób prosty podawali prawdy wiary²⁰⁰.

Różnica między postyllą a homilią w XVI wieku w Polsce zatarła się prawie całkowicie i sprowadzała się właściwie do samej nazwy. Obie bowiem były wykładem perykop niedzielnych i świątecznych. Słynne wówczas dzieło augustianina Jana Hoffmeistera, który w sposób analityczny wyjaśniał w nim perykopy ewangeliczne, nosiło tytuł homilii na cały rok kościelny. *Postylla większa* ks. Wujka także miała charakter analityczny, chociaż wyjaśniała dogmaty wiary katolickiej i broniła wiary katolickiej przed atakami innowierców. Postylla ta miała być podręcznikiem dla duchowieństwa, dostarczającym argumentów w walce z poglądami heretyków²⁰¹.

Autorzy zbiorów kazań w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku rzadko w tytułach używali nazwy homilia czy postylla, określając swoje dzieła po pro-

¹⁹⁷ A. Jougan, *Homilie polskie od czasów najdawniejszych po dobę obecną*, Lwów 1902, s. 14.

¹⁹⁸ K. Doumerque, *Jean Calvin. Les hommes et les choses de son temps*, t. 4, Lausanne 1906, s. 57.

¹⁹⁹ J. Łukaszewicz, *Dzieje kościoła wyznania helweckiego...*, s. 76—77, 128.

²⁰⁰ K. Kolbuszewski, *iw.*, s. 25.

²⁰¹ Tamże, s. 128.

stu zbiorem kazań. Oczywiście w zbiorach kazań można by wyodrębnić cechy charakterystyczne dla homilii i postylli. Można byłoby także znaleźć klasyczne kazania określane łacińskim terminem *sermones*. Najprawdopodobniej jednak autorzy zbiorów kazań uważali, iż podziały na homilie, postylle i kazania nie były wówczas już potrzebne.

Budowa kazania

Wskazania dla kaznodziejów regulowały sposób głoszenia kazań w średniowieczu, a potem w okresie reformacji²⁰². W średniowieczu istniały specjalne podręczniki, które podawały jak należało budować kazania, aby odpowiadały przepisom wymowy kościelnej, a jednocześnie były zrozumiałe dla wiernych. Przepisy te były bardzo szczegółowe, a wskutek tego indywidualny wkład i inicjatywa kaznodziei były bardzo ograniczone. Pewnym wyjątkiem pod tym względem było kaznodziejstwo dominikańskie, w którym *ars praedicandi* była stosowana w sposób dość umiarkowany²⁰³. Według paryskiego schematu budowy kazań, przestrzeganego bardzo szeroko przez kaznodziejów w średniowieczu, był stosowany podział kazania na następujące części: *thema*, *prothema*, *divisio*, *subdivisio*, *dilatatio*, *conclusio*²⁰⁴.

Podstawę w paryskim schemacie stanowił zawsze temat, który musiał odpowiadać treści przemówienia. Był on zaczerpnięty przeważnie z perykopy ewangelicznej lub lekcyjnej, przypadającej na daną uroczystość. Do innych tematów sięgano raczej rzadko. Taki sposób zapowiadania tematu nie był już zawsze przestrzegany na przełomie XVI i XVII stulecia. Wyjątek z perykopy biblijnej był tematem jedynie dla kazań niedzielnych i świątecznych, i to nie zawsze. Zwykle też kaznodzieja nie podawał jednego zdania jako tematu, ale wygłaszał przemówienie na temat całej perykopy niedzielnej lub świątecznej. W kazaniach okolicznościowych stosowano zamiennie tę zasadę; w jednym wypadku dawano jako tytuł zdanie z Ewangelii, w innym — kaznodzieja najpierw ilustrował jakieś wydarzenie i zaznaczał, że o tym będzie mowa w kazaniu.

W średniowieczu kaznodzieja po zapowiedzi tematu zazwyczaj odmawiał z wiernymi modlitwę lub śpiewał z nimi fragment pieśni kościelnej. W XVI wieku tej zasady już nie stosowano. Nawet tak głośni mówcy kościelni jak Jakub Wujek, Stanisław Sokołowski, Marcin Białobrzski czy Józef Weresz-

²⁰² Z czasów średniowiecza były znane przepisy Alana z Lille (ok. 1128 — 1202) i generała dominikanów Humberta de Romanis (1254 — 1263). Powszechnie był przestrzegany schemat paryski w zakresie budowy kazań. W późniejszym okresie rozpowszechniły się wskazania Bernardyna ze Sieny. W Polsce szczegółowe przepisy o budowie i głoszeniu kazań opracował S. Sokołowski: *Partitiones ecclesiasticae*, Cracoviae 1589.

²⁰³ J. Wolny, *Łaciński zbiór...*, s. 175.

²⁰⁴ Th. M. Charland, *Artes praedicandi. Contribution à l'histoire de la rethorique au moyen age*, Paris-Ottava 1936, s. 110.

czyński nie uwzględniali tego aspektu w kazaniach. Natomiast modlitwa przed kazaniem była spotykana w przemówieniach biskupa Stanisława Karnkowskiego, co należy traktować raczej jako osobliwość jego kaznodziejstwa. Po zapowiedzi tematu w schemacie paryskim kaznodzieja podawał podział kazania (*divisio*). Prawie każde kazanie w średniowieczu dzieliło się na trzy części. Kaznodzieje używali przy tym charakterystycznych sformułowań: *In tria tanguntur, tres partes erunt huius Ewangelii, in tria complectitur, tria continentur*. W tym miejscu zaznaczał autor, że będzie omawiał kolejno każdą część kazania. W drugiej połowie XVI wieku wprawdzie rzadko, ale ten sposób był jeszcze znany i stosowany (np. przez Mikołaja z Wilkowieka)²⁰⁵. Większość jednak mówców kościelnych o takim podziale kazań już nie pamiętała, chociaż nie znaczyło to, iż kazania budowali bez planu.

W dalszym ciągu następował wykład zaplanowanej przez kaznodzieję prawdy wiary. W tym miejscu mówcy kościelni mieli możliwość wykazania swoich możliwości kaznodziejskich, znajomości teologii i życia codziennego. Taki sposób przemawiania na ambonie znany był w średniowieczu i w tej formie zachował się także w okresie odrodzenia. Ta część kazania była najbardziej istotna i stanowiła ona podstawę oceny jego wartości.

W zakończeniu kazania (*conclusio*) kaznodzieja raz jeszcze zachęcał wiernych do życia zgodnego z prawem Bożym. Niekiedy reasumował całość kazania po to, aby podać konkretne wskazania wiernym. Ukazywał także niebezpieczeństwa, wobec jakich mogli się znaleźć w życiu codziennym. Zakończenie zwykle zaczynało się od jednolitych zwrotów, np.: „my tedy bracia”, „pamiętajmy bracia”, „bądźmy wdzięczni bracia” itp.

Język kazań

XVI wieku w piśmiennictwie polskim często jeszcze był spotykany język łaciński. Język polski w tym czasie nie był jeszcze należycie wyrobiony i szczególnie w literaturze teologicznej obawiano się, czy w języku narodowym będzie można należycie wyłożyć doktrynę kościelną²⁰⁶. W kaznodziejstwie natomiast od dawna posługiwano się językiem ojczystym, zwłaszcza kiedy przemawiano do ludzi niewykształconych. W języku łacińskim przemawiano do studentów i profesorów oraz duchowieństwa zgromadzonego na synodach. W klasztorach już w XV wieku głoszono kazania po polsku²⁰⁷. Kaznodzieje jednak, jak ogół polskich teologów, pisali swoje kazania po łacinie, aby je można było czytać poza granicami Polski. Polskie wyrażenia lub zwroty trudne do przetłumacze-

²⁰⁵ Mikołaj z Wilkowiecka, jw., s. 1 b, 67 b, 130 a, 265 a.

²⁰⁶ J. Rychcicki, *Piotr Skarga i jego wiek*, Kraków 1868, s. 127; J. Krzyżanowski, *W wieku Reja i Stańczyka*, Warszawa 1958, s. 157.

²⁰⁷ A. Brückner, *Literatura religijna...*, t. 1 s. 42.

nia na łacinę pozostawiano w języku narodowym²⁰⁸. Faktem jednak jest, że Kościół katolicki w Polsce był obrońcą języka łacińskiego, dlatego tak wiele dzieł teologicznych napisano wówczas w tym języku.

Działalność zwolenników nowych wyznań w społeczeństwie polskim odnosiła poważne sukcesy między innymi dlatego, że swoje poglądy dysydenci głosili w języku polskim. Literatura religijna w języku polskim rozchodziła się bardzo szybko. Przełożeni zakonu jezuickiego polecieli Jakubowi Wujkowi opracować po polsku postyllę katolicką, ażeby w ten sposób wytrącić z rąk polskiego społeczeństwa, w tym także niektórych duchownych popularną postyllę Mikołaja Reja. Przed Wujkiem literatura katolicka w języku polskim była uboższa niż literatura innowiercza. Zaslugą Wujka było to, że zdecydował się pisać w języku ojczystym. W ten sposób można było szeroko oddziaływać na społeczeństwo, szerzej nawet niż przez głoszenie kazań. Słowo drukowane w języku polskim było bardziej skuteczne w walce z heretykami niż pisane po łacinie. Sam Jakub Wujek twierdził, że jedna dobra książka przeciw heretykom miała większe znaczenie niż tysiąc wygłoszonych kazań²⁰⁹.

Taki sposób walki z heretykami stawał się coraz bardziej powszechny w obozie katolickim. Z tych powodów książka katolicka częściej pojawiała się w rękach polskich czytelników. Potężny ruch religijny wywołał tak obfitą literaturę polemiczną, jakiej nie odnotowano w żadnej epoce. Wobec problemów religijnych nie przechodzono obojętnie, dlatego kaznodzieje musieli podjąć zadanie nauczania prawd wiary w języku narodowym. Należało wiernym dać możliwość odróżnienia nauki katolickiej od poglądów zwolenników nowych wyznań, a przede wszystkim trzeba było polemizować z przeciwnikami. Temu zadaniu zadośćuczynić mogła jedynie dobra książka²¹⁰.

Technika głoszenia kazań

Właściwy osąd o mówcy może wydać jedynie ten, kto wysłuchał jego przemówienia. Kazanie bowiem to nie tylko podana w nim treść, ale nie mniej ważną w nim rolę spełniał sposób podania tej treści: wymowa gestów, mimika twarzy czy nawet natężenie głosu. Drukowana literatura kaznodziejska nie jest wiernym odzwierciedleniem tego, co kaznodzieja wygłaszał na ambonie. O wielu mówcach kościelnych omawianego okresu można by nie bez słuszności powiedzieć to, co mówiono o kazaniach ks. Stanisława Sokołowskiego, że żadne z drukowanych kazań nie było wypowiedziane z ambony w takiej formie, w jakiej je dzisiaj mamy. Sokołowski przygotował do druku swoje kazania, nadając im nową formę literacką. Z przemówień pełnych życia i zapału tworzył

²⁰⁸ S. Szafraniec, *iw.*, s. 70.

²⁰⁹ W. Smereka, *Wstęp do: Nowy Testament Jakuba Wujka*, Kraków 1966, s. XXVI.

²¹⁰ K. Kolbuszewski, *iw.*, s. 19.

dzieło teologiczno-apologetyczne. Był to raczej szereg traktatów, w których tylko od czasu do czasu spoza teologicznych wywodów i argumentacji ukazywało się prawdziwe oblicze pisarza-kaznodziei²¹¹. Te kazania otrzymywały bogaty materiał dowodowy i to głównie powodowało, że stawały się traktatami naukowymi.

Znaczenie wymowy kościelnej w Polsce

Kazania z okresu rekatolizacji Polski były wiernym odbiciem zmagających się religijnych. Zbiory kazań zawierały spuściznę myśli teologicznej, zwłaszcza sławniejszych kaznodziejów-polemistów oraz ilustrowały obraz zmagania się katolicyzmu z ruchami innowierczymi²¹². Obrona wiary katolickiej szła niejako podwójnym nurtem. Część teologów wystąpiła przeciw dysydem w traktatach teologicznych, wykazując w tej formie błędy przeciwników, inni natomiast duchowni katolicy podjęli obronę wiary w formie kazań, z których jedynie część ukazała się w druku. Co więcej, zachowana literatura kaznodziejska często utraciła formę kazań stawszy się swego rodzaju drukowanymi traktatami teologicznymi.

Dzieła mówców kościelnych zachowały wartość nie tylko dla badaczy myśli teologicznej. Kaznodzieje dbali o czystość wiary katolickiej i troszczyli się o przestrzegane dobrych obyczajów w narodzie. Natomiast kazania głoszone na dworze królewskim lub zjazdach szlacheckich były odbiciem ideologii polityczno-społecznej czasów zygmunto-wskich²¹³. W kazaniach kierowanych do ludzi ubogich, zwłaszcza ludu wiejskiego, można odnaleźć także wiele zwyczajów ludowych i opisów wydarzeń z codziennego życia. Ci mówcy kościelni znając ciężkie położenie ludu wiejskiego, niejednokrotnie występowali w obronie doli mieszczan i chłopów, wytykając szlachcie nadmierny ucisk poddanych. Ten rodzaj kazań stanowi bardzo cenne źródło do poznania zwyczajów, sposobu życia i wierzeń prostego ludu²¹⁴.

Szczególnie dużo kaznodziejstwu szesnastowiecznemu zawdzięcza język polski. Reformatorzy religijni usiłując zdobyć jak największą liczbę zwolenników musieli przemawiać w języku zrozumiałym dla słuchaczy. Słowo mówione znajdowało silne poparcie w słowie drukowanym w tymże języku. Taka postawa różnowierców sprawiła, że kaznodzieje katolicy podjęli obronę starej wiary

²¹¹ K. Słomiński, *Ks. Stanisław Sokółowski. Studium do dziejów kaznodziejstwa XVI w.*, „Przegląd Powszechny” 35:1892 s. 378.

²¹² F. Bracha, *Jakub Wujek jako dogmatyk*, „Polonia Sacra” 3:1950 s. 124.

²¹³ Nikt z kaznodziejów nie związał się tak z epoką jak Skarga. Mickiewicz nazwał go wyrazem narodu i wieku (zob. A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Rok pierwszy 1840—1841*, Poznań 1865, s. 503—518; M. Bobrzyński, *Kazania sejmowe Skargi*, Kraków 1876, s. 5).

²¹⁴ T. Grabowski, *Najważniejsze desyderaty w sprawie badań nad piśmiennictwem religijnym w Polsce XVI w.*, [w:] *Pamiętnik zjazdu historyczno-literackiego im. M. Reja, 1—4 lipca 1906*, Kraków 1908, s. 76; K. Morawski, jw., s. 288.

ry tym samym orężem, to znaczy mową ojczystą. Słowo mówione i pisane w języku polskim po stronie katolickiej stawało się coraz bardziej powszechnym zjawiskiem²¹⁵.

Pisanie kazań i ich publikowanie drukiem przez stronę katolicką stało się potrzebą chwili wobec ogromnego napływu pism heretyckich. Tak wybitni mówcy katolicy a zatazem pisarze, jak Wujek i Skarga, posługiwali się językiem ojczystym, pozostawiając łacinę, dawniej używaną wyłącznie w literaturze kościelnej. Dzięki wymowie kościelnej język polski rozwijał się, pomnażał swoje słownictwo, stawał się donośny, giętki i obfity. Poziom wymowy kościelnej w Polsce pod wieloma względami osiągnął wyższy poziom niż w innych krajach europejskich²¹⁶.

AUS DER GESCHICHTE DES KATHOLISCHEN PREDIGERTUMS IN POLEN UM DIE WENDE DES 16. UND 17. JAHRHUNDERTS

Zusammenfassung

Die Problematik der Predigten, die in Polen um die Wende des 16. und 17. Jahrhunderts gehalten und veröffentlicht wurden, versinnbildlicht die damaligen religiösen Kämpfe. Diese Problematik haben polnische Prediger nicht nur von der Kanzel verbreitet, sondern sie wurde auch zum Hauptthema der veröffentlichten Sammlungen von Predigten, die sich oft zu ausführlichen theologischen Abhandlungen entwickelten. In den Predigten aus der damaligen Zeit kann man Beschreibungen vieler Tatsachen aus verschiedenen Gebieten des damaligen Lebens finden. Dies betrifft sowohl religiöse als auch gesellschaftliche und politische Fragen. Die Predigten bilden eine hervorragende Quelle für das Kennenlernen der damaligen Epoche, z. B. der Bräuche und der Lebensbedingungen auf dem Lande oder der Methoden der Verteidigung der Dorfbewohner durch die Kirche vor der Ausbeutung durch den Adel.

Das Aufblühen des Predigertums in der damaligen Zeit hat wesentlich zur Entwicklung der polnischen Sprache beigetragen. Die Predigten wurden nämlich in dieser Sprache gehalten und gedruckt. Das Niveau der Kirchensprache in Polen war damals höher als in vielen anderen europäischen Ländern.

²¹⁵ *Kodeks dyplomatyczny katedry wawelskiej*, cz. 2 s. 186 — 190.

²¹⁶ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1965, s. 30; W. Taszycki, *Obroncy języka polskiego*, Wrocław 1953, s. XXIX; K. Mecherzyński, jw., t. 1 s. 1, t. 2 s. 276; H. Barycz, *Kłopoty Jakuba Wujka...*, s. 538 — 540.